Nr. 251. We Lwowie Sroda dnia 3. Listopada 1886. **Rok XIX.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 35 ct. od wiersza.

Lwów 2. listopada.

Gdybyśmy zmuszeni byli krótkiemi słowy określić jasno sytuację, która zapanowała w polityce wewnętrznej z chwilą odroczenia Parlamentu, to wyznajemy, że przyszłoby to nam wcale niełatwo. Polityka prowadzona przez Delegację polską w Wiedniu nie grzeszyła nigdy zbytnią wyrazistością, a ile razy na porządku dziennym stawała jakaś kwestja poważniejsza, tyle razy owa niewyrazistość przechodziła w zupełną niejasność i działo się zazwyczaj, że w kulminacyjnym punkcie najważniejszej akcji samiśmy nie wiedzieli czego chcemy i co nam robić wypada. Brak pewnego, jasno określonego programu i zasad stałych, któreby mogły zawsze wskazać nam drogę, najprędzej i najłatwiej do celu prowadzącą, stały się przyczyną tego, że sprawy najważniejsze, które przygotowywały się oddawna i o których ostatecznym wyniku trzeba było pomyśleć zawczasu, zastawały nas z reguły nieprzygotowanymi. Rzecz naturalna, żeśmy w takich warunkach nigdy nie mogli pokierować sprawami według naszego uznania, lecz musieliśmy czynić to, co konieczność chwili nakazywała.

Zupełnie w ten sam sposób przedstawiają się dotychczasowe dzieje ugody węgierskiej, najważniejszej sprawy, jaka stoi obecnie na porządku dziennym obrad parlamentarnych. Nikt nie zdał sobie zawczasu sprawy z tego, że kierowniczką całej akcji ugodowej uczyniono umyślnie teorję fałszywą o niezmienności tego wszystkiego, co obydwa Rządy, umówiły pomiędzy sobą jako preliminarz ugody; nikt nie zapytał o to, jakiem prawem mogły Rządy nie troszcząc się wcale o zdanie Parlamentów, wypowiedzieć jakiekolwiek słowo stale obowiązujące. Wszyscy natomiast przyjęli teorję o niezmienności najważniejszych przedłożeń ugodowych, jako *suprema lex*, przeciwko której nie da się już nic powiedzieć—i z tem mylnem przekonaniem przystąpiono do załatwienia ugody.

Tymczasem każdy Klub, każda frakcja Parlamentu miała w gruncie rzeczy przy ugodzie niejedno do powiedzenia. Rzecz jasna, że tam, gdzie rozstrzyga się tak olbrzymi kompleks interesów, trudno oczekiwać, ażeby wszyscy byli tego samego zdania, w Austrji bowiem nie ma prawie dwóch krajów, których interesa byłyby do siebie zupełnie podobne. Ztąd poszło, że kiedy Rząd zapytał przedstawicieli prawicy, o ile może liczyć przy ugodzie węgierskiej na jej poparcie, znalazł ją zupełnie nieprzygotowaną. Potrzeba było dopiero pytać każdego z osobna e ... wszystkie opinje formułować, wreszcie myśleć nad sposobami, za pomocą których możnaby urzeczywistnić poszczególne życzenia i żądania. Lecz teorja o niezmienności przedłożeń ugodowych stanęła wszystkiemu na przeszkodzie; prostą drogą nie można było iść do celu, zatem potrzeba było znowu szukać osobnej formy postępowania, aby nie usankcjonować ugody wbrew najżywotniejszym interesom krajów koronnych. I tak: potrzeba było najprzód rozdzielić przedłożenia ugodowe na zmienne i niezmienne; umieścić osobno reformę cłową, a osobno trzy inne przedłożenia, a co do tych ostatnich zadowolić się w poszczególnych żądaniach błahą formą rezolucji lub „obowiązującego przyrzeczenia,“ jak np. w całej sprawie bankowej.

I cóż jest wynikiem tego rodzaju postępowania? Oto, że po miesiącu pracy, poświęconej przeważnie sprawom ugodowym, niepodobna jeszcze wiedzieć, jak która sprawa stoi, w czem można liczyć na powodzenie, a w czem trzeba pozbyć się wszelkich nadziei. Z przedłożeń ugodowych jedno już zostało w Izbie poselskie uchwalone bez żadnej zmiany, a mianowicie projekt odnowienia związku cłowo-handlowego z Węgrami, którego nikt zmienić nie miał ani zamiaru ani potrzeby. Ale dwa inne przedłożenia, bankowe i cukrowe, pozostały w tem samem zawieszeniu, w jakiem były w chwili, kiedy się zbierał Parlament. Wprawdzie prawica sformułowała swoje potrzeby, ale oprócz kilku obietnic w sprawie bankowej, zresztą nie mogła robić sobie nawet nadziei, że potrafi przeprowadzić najistotniejsze żądania swoje.

W tym stanie rzeczy trudno istotnie wymagać, ażeby usposobienie, w jakiem się rozchodzili członkowie Rządu i Parlamentu, było bardzo wesołem. Przeciwnie niesmak i pewne niezadowolenie opanowały niemal wszystkie umysły. Może jeszcze wśród pewnej części Delegacji polskiej — która z urzędu składa się z samych prawie optymistów — najmniej tego niesmaku i niezadowolenia. Pocieszają się ci panowie otwarciem filji bankowej w Drohobyczu.... Ale w innej — równie znacznej części — do optymizmu daleko: nie tyle może z przyczyny spraw bankowych — które najwięcej Czechów obchodzą, a dla nas przynajmniej nie wszystkie mają pierwszorzędne znaczenie — ile z powodu innych spraw, które zajmowały Koło polskie w ubiegłym ustępie obrad parlamentarnych, a o których w artykule następnym pomówimy.

Sprawy szkolne.

(*Wyciąg z protokołów posiedzenia c. k. Rady szkolnej krajowej.*)

Rada uchwala przeistoczyć 2-klasową szkołę w Jordanowie na trzyklasową od 1. lutego 1887. — Rada uchwala wyłączyć gminę Czerniszówkę z zakresu szkolnego w Orzechowcu z d. 1. stycznia 1887 i zorganizować w Czerniszówce szkołę filjalną. — Rada uchwala zorganizować szkoły filjalne w Moszczanicy i Ostrowie z d. 1. września 1887 i w Woli buchowskiej, w Uhrynowie i Tuczapach z dniem prawomocności orzeczenia, a we Wrząsowicach z d. 1. lutego 1887. — Rada uchwala polecić książkę Edwarda Pietrzyckiego p. t. „Nauka teor. i prakt. rachunkowości,“ 2gie wydanie, do bibljotek okręgowych, szkół średnich, wydziałowych i Seminarjów nauczycielskich. — Rada pozwala na podział I. i II. klasy gimnazjum w Stryju na dwa równorzędne oddziały. — Rada zezwala na ustanowienie nauczycieli nadetatowych przy szkołach ludowych w Strusowie, Jabłonowie, Hermanowie, Łanach ad Szczerzec, przy szkole męskiej w Brzeżanach, Podhajcach i Zawałowie. — Rada uchwala poruczyć Stanisławowi Piotrowskiemu naukę rysunków, jako przedmiotu nadobowiązkowego w gimnazjum rzeszowskiem. — Rada pozwala Instytutowi Stauropigijskiemu na nowy nakład katechizmu małego i większego i czytanki czwartej dla szkół ludowych.

Związek Stowarzyszeń zaliczkowych i zarobkowych.

W niedzielę i w poniedziałek odbyło się Walne zgromadzenie delegatów Związku spółek zaliczkowych i zarobkowych.

Przewodniczył p. B a l i c k i.

Sprawozdanie patrona Związku dra S k a ł k o w s k i e g o podnosi przedewszystkiem pomyślność działalności Stowarzyszeń, zastój jednak powszechny tamuje ich rozwój. W r. 1885 nie podniósł się stan wkładek ani stan udziałów, a stan pożyczek pozostał o ćwierć miljona niższym w porównaniu z cyframi r. 1884.

Suma kredytu w Banku austro-węgierskim obniżyła się z 701 na 673 tysięcy. Bank ten kreując zastępstwa swoje w naszym kraju, pominął Stowarzyszenia. Tak się stało w Jarosławiu i świeżo w Drohobyczu. W ogóle polityka Banku była i jest nieprzychylna, a czy reprezentacja nasza potrafi zmienić te stosunki, to dopiero przyszłość pokaże. Kredyt Stowarzyszeń zaliczkowych w kasie Oszczędności reprezentował cyfrę 596.000 a dnia 29. października b. r. wynosił 748188 zł., łącznie zaś z innemi Stowarzyszeniami zarobkowemi 870.146 zł., t. j. o 152.000 zł. więcej niż w r. 1884. Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń winne były Stowarzyszenia 145.110, lwowskiemu Towarzystwu zaliczkowemu 107.111, a prowincjonalnym kasom oszczędności 236.160 zł. wal. austr.

Stan wkładek wynoszący 7 miljonów jest zbyt niski. Wydział Związku starał się lustracjami wpływać dodatnio na kredyt Stowarzyszeń. Lustrator Kornberger pełnił sumiennie swój obowiązek, a przy pomocy sekretarza Związku przeprowadzono 80 lustracyj, z których pięć uskutecznił sam patron.

Rezultaty lustracyj przedkładano galic. Kasie oszczędności i Bankowi krajowemu i na podstawie tego otworzono kredyt 20 Stowarzyszeniom, a 3 przyjęto do związku. W 7 wypadkach dawano informacje celem zawiązania Stowarzyszeń. W sprawach podatkowych wyrobiono 20 rekursów. W r. bież. otworzył patronat pierwszy kurs praktyczny dla funkcjonarjuszów Towarzystw, trwający pół miesiąca. Frekwentantów było 11. Wykładali pp. Skałkowski, Krówczyński, Terenkoczy, Br. Dulęba i Kornberger, a manipulację biurową i kasową objaśniano przykładami w Towarzystwie lwowskiem.

Ogólna ilość Towarzystw, do Związku należących, wynosi 103, a mianowicie 88 Towarzystw zaliczkowych, 1 Spółka rolnicza, 2 Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, 5 Towarzystw handlu skór, 5 Towarzystw produkcyjnych, 2 Towarzystwa spożywcze. Biuro Związku załatwiło 814 numerów, a Wydział odbył 9 posiedzeń.

Zamknięcie rachunków Związku wykazuje 5.240 złr. w dochodach, a 1.674 pozostałości w gotówce. Budżet na rok 1887: 6.104 złr. w wydatkach, a 5.380 w dochodach.

Dr. G o l d m a n referował kwestję zwiększenia funduszu rezerwowego i tworzenia osobnej rezerwy strat i wniósł rezolucję, że „wysokość funduszu rezerwowego ma być normowaną wysokością stanu biernego, a fundusz rezerwowy winien być lokowany w sposób łatwy do szybkiego zrealizowania“.

Po dyskusji, w której brali udział równie hr. Krukowiecki i dr. Lechowski, rezolucję tę przekazano komisji z 5.

P. T e r e n k o c z y przedłożył wnioski, dotyczące unormowania kosztów administracji.

P. M e r u n o w i c z przedstawił wnioski, dotyczące polityki Banku austro-węgierskiego, a Zgromadzenie wyraziło oburzenie swoje z powodu, że instytucja ta tendencyjnie popiera interesa spekulanckie zamiast ekonomicznych.

P. S k a ł k o w s k i referował o centralnem Towarzystwie ochrony własności ziemskiej, tudzież o zakładaniu spółek handlowych. Wnioski dotyczące przekazano komisjom. To samo stało się również z wnioskiem dr. Lechowskiego względem wyjednania koncesji dla Towarzystw zaliczkowych na prowadzenie interesu zastawniczego, — i Zbrożka o poparcie subskrypcji na akcje Banku polskiego w Poznaniu.

W sprawie kosztów administracji Towarzystw zaliczkowych i zarobkowych powzięło zgromadzenie rezolucję, oświadczającą się stanowczo za unormowaniem tych kosztów w ten sposób, aby one nie przenosiły 2 proc. kapitału obrotowego; dyrektorowie urzędujący i urzędnicy powinni pobierać stałe płace i tantjemę odpowiednią. Wymiar płacy powinien być odpowiedni do potrzeb życia. Obok tego przyszłość funkcjonarjuszów powinna być zapewnioną przez przystąpienie do funduszu zaopatrzenia. Wszelki wymiar percentualny wynagrodzenia, praktykowany w rozmaitych formach osobliwie u stowarzyszeń żydowskich, uznano za niewłaściwy i potępienia godny. Co do poboru dodatków od stron „na koszta administracji“, uznano za dopuszczalną opłatę chyba tylko za druki. Członkowie zaś Rad zawiadowczych powinni pobierać marki obecności.

P o n i e d z i a ł k o w e p o s i e d z e n i e walnego zgromadzenia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozpoczęło się sprawozdaniem komisji o przedłożeniu patrona z czynności w ubiegłym roku. Referent p. B i e c h o ń s k i podawszy nader zajmujące uwagi nad przedłożonem sprawozdaniem za r. 1885—6 — wniósł wyrażenie p. patronowi uznania przez powstanie, co przyjęto.

Następnie uchwalono trzy rezolucje, a to: 1) poleca się patronowi, by zbadał sprawę wkładek oszczędności do kas pocztowych i przedłożył wnioski, zmierzające do tego, aby bodaj część funduszów wpływających do tych kas była umieszczaną w kraju: 2) uprasza się patrona, aby lustrator osobiście na zgromadzeniu przedstawiał sprawozdanie z czynności z dokładnym poglądem na rozwój Towarzystwa — i 3) aby sprawozdanie patronatu na 10 dni przed zgromadzeniem rozsyłano.

Dalej z porządku dziennego referował dr. C z y ż e w i c z sprawę popierania założyć się mającego krajowego „Towarzystwa ochrony własności ziemskiej“.

Komisja wnosi: „Zaleca się Towarzystwom zaliczkowym, by gdy zawiąże się wspomniane Towarzystwo, udzielały mu moralnej pomocy, a to dając potrzebne informacje i wykonując czynności poruczone przez Towarzystwo ochrony własności ziemskiej, za zwrotem kosztów lecz bez zaliczania zysku lub prowizji“. Nad wnioskiem tym, który ostatecznie uchwalono, toczyła się obszerna dyskusja, dotycząca więcej sprawy samego zawiązania centralnego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej aniżeli sposobów popierania tej instytucji, przyczem zaznaczono, że Towarzystwa zaliczkowe nie zamierzają w niej lokować swych kapitałów.

Pan Tadeusz R o m a n o w i c z referując sprawę zakupywania akcyj ratunkowego Banku poznańskiego, wnosi: „Poleca się Towarzystwom, by część funduszów rezerwowych lokowały w subskrypcji akcyj Banku poznańskiego“.

Przeciw temu wnioskowi powstał hr. K r u k o w i e c k i — a przy głosowaniu imiennem przyłączył się do niego jeszcze i pan J a r o m i n tak, że przeciw wnioskowi było 2 — za wnioskiem 42.

P. U l m e r referował imieniem komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za r. 1885/6 i o budżecie na r. 1887, stawiając kilka wniosków w sprawie lustracyj kas zaliczkowych.

P. L e c h o w s k i i hr. K r u k o w i e c k i dla wyrównania budżetu wnoszą obniżenie kosztów lustracji, co zwalczają dr. Skałkowski, Biechoński i inni.

Uchwalono budżet z kwotą na koszta podróży zredukowaną do 693 złr., tudzież rezolucję o staranie się, aby do kosztów lustracyj, przyczyniała się także galic. Kasa oszczędności i Bank krajowy.

Na popołudniowem zebraniu — po odczytaniu telegramu gratulacyjnego od związku towarzystw zaliczkowych czeskich, morawskich i szląskich i po uchwaleniu wysłania telegraficznego podziękowania — przystąpiono do obrad nad funduszem rezerwowym.

P. F i l a s i e w i c z imieniem komisji przedstawił trzy rezolucje, z których dwie tylko przyjęto, a to: 1) Walne zgromadzenie uważa dotychczasową normę wysokości funduszu rezerw. w stosunku do wpłaconych udziałów za nie wystarczającą i orzeka, że wysokość funduszu rezerwowego winna być normowaną w stosunku do udzielanego kredytu, i że dążyć należy do usiagnięcia jak największej wysokości tego funduszu.

Druga uchwalona rezolucja opiewa: „Uznaje się potrzebę stworzenia specjalnej rezerwy strat przez wydzielanie z corocznych czystych zysków pewnej kwoty na ewentualne pokrycie pozycyj wątpliwych i niepewnych.

P. U l m e r referował o wnioskach członków, a to: 1) Wniosek p. Szymberskiego „zaleca się pp. delegatom, by starali się zawiązywać na prowincji s półki handlowo-przemysłowe, mające na celu zakładanie sklepów po wsiach i miasteczkach“ uchwalono; 2) wniosek założenia biura korespondencyjnego celem wyszukiwania najtańszych źródeł nabycia towarów i źródeł zbytu dla produktów krajowych — przekazano wydziałowi Związku do zbadania; 3) wniosek p. Lechowskiego, aby Towarzystwa zaliczkowe mogły swoim członkom udzielić pożyczki na zastawy — przekazano również wydziałowi Związku.

Ostatni punkt porządku dziennego: wybory trzech członków wydziału, ustępujących w tym roku, załatwiono tak, że wybrano przez aklamację tych samych panów, a to dr. Br. Dulębę, dr. Goldmana i Żabickiego.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny, a p. B a l i c k i zamykając zebranie, podziękował delegatom za prace w komisjach i trud przybycia — imieniem zaś tych dr. G o l d m a n podziękował p. Balickiemu za przewodnictwo.

Z Koła polskiego.

Od Sekretarjatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymaliśmy sprawozdanie z obrad z dnia 27. października, z którego w uzupełnieniu naszej prywatnej relacji podajemy następujące ustępy:

P. H o m p e s z wspomniawszy, iż do Izby poselskiej wniesiona została petycja miasta Ulanowa, o pożyczkę 50.000 złr. na odbudowanie się po spaleniu, wnosi, aby polscy członkowie komisji budżetowej, petycję tę popierali, co uchwalono.

Dalej p. Hompesz zaprojektował wniesienie interpelacji w Izbie z zapytaniem Rządu, czy poczynił kroki, aby z okolic monarchji, w których jest cholera, nie roznoszono tej zarazy przez przemarsze wojsk. Po krótkiej dyskusji uchwalono wnieść tę interpelację.

P. S z c z e p a n o w s k i przedkłada petycję do Koła polskiego nadesłaną przez Towarzystwo wspierające przemysł naftowy w Galicji, w której Towarzystwo uprasza, aby Koło polskie domagało się przy uchwalaniu nowej taryfy, takich ceł od nafty, jakie uchwalił Sejm w styczniu b. r., i aby tymczasowo starało się u Rządu, iżby przedsięwziął środki celem powstrzymania wprowadzania do monarchji nafty rafinowanej a zabarwionej pod nazwiskiem i za cłem nafty surowej. P. Szczepanowski wniósł, aby petycję tę przekazać do popierania polskim członkom komisji cłowej, a wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następnie petycje Towarzystwa rolniczego krakowskiego przeciw możebnemu zamiarowi powierzenia zarządu drogami żelaznemi państwowemi w Galicji Dyrekcji kolei Karola Ludwika, uchwalono po przemowach pp. C h a m c a, L e w a k o w s k i e g o, W y s o c k i e g o i S z c z e p a n o w s k i e g o, popierających tę petycję, przekazać polskim członkom komisji kolejowej.

Wreszcie Koło upoważnia pp. Władysława C z a j k o w s k i e g o i G o ł u c h o w s k i e g o, aby przedstawili ministrowi handlu petycję Rady powiatowej Husiatyńskiej żądającej przywrócenia poprzedniego ruchu na drodze żelaznej Husiatyn-Buczacz, na której poprzednio kursowały dwa pociągi osobowe a teraz tylko jeden.

Rada państwa.

Wiedeń 30. października. (Z Izby panów). Izba przekazała ugodę cłowo-handlową wybrać się mającej komisji, która będzie liczyć 25 członków. Następnie przyjęła Izba prowizorjum budżetowe do końca marca w drugiem i trzeciem czytaniu, tudzież bez dyskuji ustawę o kontyngensie rekrutów, oraz ustawę o zmianie ordynacji wyborczej do Rady państwa w Czechach, Galicji i niższej Austrji.

Do komisji w sprawie cłowo-handlowej ugody wybrani zostali: Beck, Belcredi, Bezecny, Conrad, Coudenhove, Czartoryski, Dumba, Falkenhayn, kardynał Ganglbauer, Gögl, Habietinek, Helfert, Hye, Karl, Metternich, Miklosich, Montecuccoli, Moser, Reinelt, Revertera, Schönburg, Leon Thun, Thurn-Taxis, Windischgraetz i Wodzicki.

Projekt do ustawy o urządzeniu Namiestnictw w Pradze i we Lwowie przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu.

Komisja dla ugody cłowo-handlowej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym kardynała Ganglbauera, a jego zastępcą Schönburga.

Ku końcowi posiedzenia oświadczył prezes ministrów, iż Rada państwa zostaje z polecenia cesarza odroczoną.

Wiedeń 29. października. (*Posiedzenie Izby posłów*). Minister P r a ż a k odpowiada na interpelację posła F o r e g g e r a co do listy sędziów przysięgłych w Cilei i na interpelację p. B e r t o l i n i'e g o w sprawie konfiskaty pisma *La Voce Cattolica*.

Minister B a c q u e h e m odpowiada na interpelację p. S t e i n w e n d e r a w sprawie kolei lokalnych na Bukowinie, poczem Izba przeszła do dalszej dyskusji szczegółowej nad związkiem handlowo-cłowym. Przy artykule 15. omawiają R e i c h e r i P a t t a i potrzebę rychłego uregulowania domokrążstwa. Artykuł ten, jakoteż następne do 22. włącznie przyjęto bez zmiany. Przy artykule 23., orzekającym, że związek handlowo-cłowy ma trwać lat 10, zabiera głos p. L u e g e r i żąda przedłużenia związku na wieczne czasy. Stosunki ekonomiczne do Węgier — powiada mowca — muszą być stanowczo i trwale uregulowane. Pierwej szowinizm Węgier nie ustanie. Dzisiaj potrzebują tylko Węgrzy głośno demonstrować, aby wyciągnąć korzyści z naszej kieszeni. Demonstracje te skierowane są zwykle przeciw sztandarowi żółto-czarnemu, najchętniej przeciw armji cesarskiej. Na Węgrzech wszyscy hałasują: mniejszość, większość, nawet wielki mąż stanu Tisza. Studenci urządzają rozruchy, a każdy nieuprzedzony odnosi wrażenie, jakoby Węgry były jednym wielkim domem warjatów, a wszyscy Madjarzy opętani (*Poruszenie w Izbie*). Hańbą jest, że dwie wielkie narodowości, Niemcy i Słowanie, w ciągłej pozostają zawisłości od niżej pod względem cywilizacji stojących Węgrów. (*Brawo na prawicy*). Mowca musiał się rumienić, gdy widział poddaństwo Niemców.

Przewodniczący hr. C l a m przywołuje mowcę do porządku.

(*Na skrajnej lewicy powstaje hałas: Wolność słowa! Zawsze ten wiceprezydent! Wielki niepokój.*) Powtarzam — mówi mowca dalej — żem się wstydził, widząc to poniżenie Niemców. Ale także Czesi podobnego doznają uczucia, gdy sobie przypomną ucisk Słowaków. (P. Gregr woła: *Prawda*.) Jeszcze więcej wstydzić się musiałem, widząc, jak Niemcy wraz z Czechami, muszą żebrać u Węgrów łaski. Jestem przekonany, że gdyby się w Przedlitawji znalazł Rząd, któryby choć w części z taką energją potrafił bronić interesów Austrji, jak Rząd węgierski broni specjalnych interesów węgierskich, to Węgrzy musieliby w końcu ustąpić. Dlatego stawiam wniosek przedłużenia związku handlowo-cłowego po wieczne czasy, choć wiem, że wniosek ten nie będzie przyjęty. (*Brawo na prawicy i skrajnej lewicy.*)

P. W e i t l o f protestuje imieniem wyborców Wiednia przeciw wywodom Luegera. W obecnych stosunkach wolą Niemcy, zdaniem mowcy, porozumieć się z Węgrami, aniżeli ze Słowianami. (*Oklaski na lewicy. Zaprzeczanie na prawicy.*) Niechby się Lueger przekonał, jakie stosunki panują w Czechach. (*Huczne oklaski na lewicy, Poruszenie na prawicy. Głosy na prawicy: Niemcom się nic nie dzieje! Lueger odpowiada: Uciskają ich!*)

P. Weitlof kończy zwrócony do posła Luegera: Lepiej byś pan spełnił swój obowiązek jako reprezentant niemieckiego miasta Wiednia, gdybyś się pan ujął za Niemcami zamiast wypowiadać wojnę Węgrom. (*Huczne oklaski na lewicy.*)

Po sprostowaniach faktycznych Luegera i Weitlofa, przyjęto wniosek komisji.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja łączności ustaw ugodowych, w których poseł Chlumetzky i minister Dunajewski powtórzyli podane w komisji oświadczenia.

Wniosek Chlumetz'kyego uchylono 176 głosami przeciw 142, i przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.

P. K e i l interpeluje ministra handlu w sprawie zakupna tartaków w Itzling w Salcburgu, a p. F i e g l w sprawie dowodu uzdolnienia w niektórych gałęziach przemysłu.

Przewodniczący zamyka następnie posiedzenie, życząc posłom wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Następne posiedzenie zwołane będzie pisemnie, prawdopodobnie w końcu stycznia.

* * *

Wniosek posłów Türka, Schoenerera, Fiegla i Fürnkranza, w sprawie osobistego podatku dochodowego opiewa:

I. Do płacenia podatku dochodowego zobowiązani są zarówno właściciele nieruchomości, jak i przemysłowcy i w ogóle każdy pobierający jakikolwiek dochód.

II. Obliczenie tego podatku uskutecznia się według następującej tabeli:

1)	dochód niżej 600 zł. wolny od podatku.				
2)	„	od 600	— 2.000 zł.	płaci %	3
3)	„	„ 2.000	— 4.000	„	3.50
4)	„	„ 4.000	— 6.000	„	4
5)	„	„ 6.000	— 8.000	„	4·50
6)	„	„ 8.000	— 10.000	„	4
7)	„	„ 10.000	— 10.000	„	5·50
8)	„	„ 15.000	— 20.000	„	6
9)	„	„ 20.000	— 25.000	„	6·50
10)	„	„ 25.000	— 30.000	„	7
11)	„	„ 30.000	— 35.000	„	7·50
12)	„	„ 35.000	— 40.000	„	8
13)	„	„ 40.000	— 45.000	„	8·50
14)	„	„ 45.000	— 50.000	„	9
15)	„	„ 50.000	— 55.000	„	9·50
16)	„	„ 55.000	— 60.000	„	10
17)	„	„ 60.000	— 65.000	„	10·50
18)	„	„ 65.000	— 70·000	„	11
19)	„	„ 70.000	— 75.000	„	11·50
20)	„	„ 75.000	— 80.000	„	12
21)	„	„ 80.000	— 85.000	„	12·50
22)	„	„ 85.000	— 90.000	„	13
23)	„	„ 90.000	— 95.000	„	13·50
24)	„	„ 95.000	—100.000	„	14
25)	po nad		100.000	„	15

III. Oszacowanie dochodów polegać ma na zaprzysiężonem zeznaniu obowiązanych do podatku, zaś w wątpliwych wypadkach na orzeczeniu urzędów podatkowych przy współdziałaniu utworzyć się mających podatkowych komisyj.

IV. Z pensyj urzędników państwowych, krajowych, gminnych i prywatnych, jakoteż nauczycieli, dalej z wszelkiego dochodu pochodzącego z rolnictwa albo przemysłu, opłaca się tylko połowę ustanowionego powyżej podatku.

V. Z tego podatku płacić także należy dodatek gminny.

VI. Równocześnie z wejściem w życie tej ustawy, redukuje się sumę podatku gruntowego na połowę obecnej kwoty, toż samo umniejszoną zostanie odpowiednio kwota podatku zarobkowego i domowego.

Z Litwy.

Pan Pobiedonoscew, sławetny oberprokuror przenajświętszego Synodu w Petersburgu, od czasu do czasu daje znak o sobie, iż żyje i działa dla dobra wielkiej słowiańskiej ojczyzny — Rosji... Właśnie mamy przed oczyma w „Gońcu urzędowym“ raport p. Pobiedonoscewa o położeniu Kościoła prawosławnego w krajach, gdzie ludność jest mięszana i o wzajemnych stosunkach ludności prawosławnej z katolicką i żydowską.

Ma się rozumieć, jak tego można było spodziewać się, p. Pobiedonoscew wszędzie i we wszystkim upatruje Jezuitów i intrygę polską. Cóż bo już się nie dzieje dziś bez nas!... Koniec świata nawet nie nastąpi bez udziału naszego. Więc p. Pobiedonoscew zaczyna od tego, że Jezuici galicyjscy rozrzucili po całym kraju sieć szeroką, którą łowią łatwowiernych. Oprócz propagandy potajemnej, członkowie zgromadzenia Jezusowego na całem pograniczu gubernii wołyńskiej, urządzili misje. Toż samo się dzieje na podolu; Jezuici zwołują ludność powiatów proskurowskiego i kamienieckiego do kościołów, wzniesionych już w granicach państwa austrjackiego. Włościanie tłumnie spieszą wysłuchać „wielkiego kazania“ i wracają do domów, zarażeni łacińVstwem (sic). Wkładają oni szkaplerze i koronki, przestają uczęszczać do cerkwi prawosławnych i spowiadają się u księży katolickich.

Dalej p. Pobiedonoscew występuje ostro przeciwko wizytacji kościołów katolickich w tym kraju przez biskupa łucko-żytomierskiej dyecezji, co ma niby zachęcać księży do jawnej działalności na szkodę ludności prawosławnej. Prawosławni, zwłaszcza którzy wstąpili w związki mięszane, uczęszczają otwarcie do kościołów katolickich i śpiewają kantyczki w języku polskim. Prawosławni uczęszczają do potajemnych szkół polskich, a to się dzieje pomimo napomnień duchowieństwa.

Staje się niepojętem, iż Kościół prawosławny mający za sobą staranną opiekę państwa i pieczołowite oko takiego dygnitarza, jak p. oberprokuror przenajświętszego Synodu, pustoszeje. Co się tyczy potajemnych szkół polskich, o których istnieniu wspomina p. Pobiedonoscew, — temu kategorycznie musimy zaprzeczyć. Nigdzie żadnych szkół, prócz gminnych i cerkiewno-parafialnych z wykładowym językiem rosyjskim, u nas nie ma. Pod karą strasznej odpowiedzial-

ności jest u nas wzbronione nauczanie dzieci w sposób prywatny.

Z kolei p. Pobiedonoscew boleje nad tem, że lud małoruski w guberniach wołyńskiej i podolskiej odmawia pacierz w ojczystym języku, a nie po rosyjsku. Na okoliczność tę zwrócono należytą uwagę i dlatego polecono parochom przestrzegać należycie, ażeby lud wyraźnie po rosyjsku się modlił.

Wśród kolonistów czeskich — powiada p. Pobiedonoscew — objawia się ruch na korzyść utworzenia własnego Kościoła niezależnego, a nawet widoczną jest chęć przyłączenia się do prawosławia. Głównym kierownikiem tego ruchu ma być ksiądz prawosławny Sasko, we wsi Glińsku, powiatu rowieńskiego.

W dyecezji litewskiej, jak zaznacza p. nad prokuror, w roku zeszłym nie było żadnych zatargów pomiędzy duchowieństwem prawosławnem i katolickiem, aczkolwiek to ostatnie stawia się zwykle wyzywająco. Wielu nawróconych na prawosławie w r. 1863, ciąży do dziś dnia do kościoła katolickiego, czemu znów winna jest szlachta.

Biskup katolicki otwarcie miał niby bierzmować wyznawców prawosławia. Katolicy znów w ostatnich latach odstrychnęli się w zupełności od prawosławia, a nigdy żaden z nich przez ciekawość nawet nie zajrzy do cerkwi. Księża dokładają starań, ażeby nie dopuszczać do mięszanych związków. Wójci gmin (starszyni), gdzie są nimi włościanie-katolicy i pisarze gminni, zwykle stawiają się nieprzychylnie względem ludności prawosławnej. Od czasu zawarcia konkordatu z Kurją rzymską powstało wiele potajemnych szkół polskich. Komentarze w tym razie zdają się być zbyteczne, bo co to na przykład ma za związek Kurja rzymska z potajemnemi szkółkami?!

W gubernji mińskiej obywatelstwo, jak zawsze, z całym fanatyzmem staje na przeszkodzie nawracania katolików na prawosławie. Boleje bardzo p. Pobiedonoscew, iż w gubernji lubelskiej do dziś dnia z całym uporem stronią unici od cerkwi prawosławnej, do czego przyczyniać się mają agitatorzy z pomiędzy włościan. Agitatorzy ci spełniają wszelkie obrządki kościelne, rozrzucają broszury zagranicznych wydań, urządzają biesiady religijne itp.

W gubernji siedleckiej istnieje 2365 małżeństw nieślubnych, a w lubelskiej 72. Słowem, kończy pan Pobiedonoscew, cerkiew prawosławna na każdym kroku doznaje upokorzenia i jest srodze prześladowaną przez Polaków.

Wypadki na Wschodzie.

Dnia 31. października nastąpiło otwarcie wielkiego Sobranja w Tirnowie. Rejenci Stambułow i Mutkurow, zajęli, w asystencji oficerów załogi, miejsca na estradzie poczem Stambułow odczytał następującą przemowę:

„Po abdykacji pierwszego księcia Bułgarji ks. Battenberga, objął Rząd kierunek spraw krajowych i skierował wszelkie swe usiłowania do utrzymania spokoju i bezpieczeństwa życia, majątku i honoru obywateli bułgarskich; staraniem jego było wreszcie wyrwać kraj z przesilenia, w jakie go wtrącił zamach z dnia 21. sierpnia. Rząd uważał za najważniejsze swe zadanie powołać wielkie Zgromadzenie narodowe celem wyboru księcia na tron opróżniony. Mimo trudności, które ma każdy Rząd prowizoryczny przeprowadzono wybory bez ważniejszych wypadków, a Rząd z zadowoleniem wita reprezentantów narodu bułgarskiego, zebranych w starożytnem królewskiem mieście i jest głęboko przekonany, że wybiorą oni księcia, który poświęci swe życie strzeżeniu interesów ojczyzny i prowadzić będzie naród do postępu, wielkości, sławy i przeznaczenia, jakie wytknęły mu dzieje. Ogłaszamy niniejszem wielkie Sobranje narodowe za otwarte i błagamy Boga o błogosławieństwo dla prac waszych. Niech żyje wolna i niezawisła Bułgarja.

Podpisano: *Stambułow, Karawełow, Mutkurow.*"

Sobranje przystąpiło natychmiast do wyboru biura. Weryfikacje wyborów będą ukończone za dwa dni, poczem Sobranje przystąpi do wyboru księcia.

Wybranym będzie prawdopodobnie książę Waldemar duński.

* * *

Dyplomatyczni ajenci Austrji, Niemiec i Francji otrzymali od swych Rządów polecenie nie brać udziału w otwarciu Sobranja. W Tirnowie będą zatem obecni tylko reprezentanci Anglji i Włoch. Gabdan pasza wręczył Rejencji z rozkazu Rządu tureckiego protest przeciw udziałowi deputowanych ze Wschodniej Rumelji w wyborze księcia.

* * *

Z Odesy donoszą do *Sonn- und Montagszeitung*, że ukończono tam wszelkie przygotowania do wysłania wojsk do Warny. Okupacja zdaje się bowiem nieuniknioną.

KRONIKA.

Lwów dnia 2. listopada.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski powrócił z Wiednia do Lwowa. — Stan zdrowia posła hr. Rogera Łubieńskiego — który, jak to już donosiliśmy, był skutkiem wrzodów w przewodzie oddechowym niebezpiecznie chory — po dokonanej przez dr. Ziembickiego operacji polepszył się tak znacznie, że szanownemu posłowi nie zagraża już obecnie żadne niebezpieczeństwo.

Nekrologja. Ludwik Buschak, radca Sądu krajowego, zmarł w sobotę w nocy w 51 roku życia. Pogrzeb przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się wczoraj. Za karawanem, pokrytym licznemi wieńcami, postępowali liczni reprezentanci władz sądowych i adwokaci. — Józef Szemberg Szymberski, ojciec kandydata adwokackego p. Bolesława Szymberskiego, zmarł dnia 19. bm. w Partynju w 70 roku życia. — Stanisław Kopacz, dyrektor III. szkoły ludowej miejskiej w Krakowie, b. członek Rady szkolnej okręgowej miejskiej, członek Towarzystwa pedagogicznego itd., urodzony w r. 1820 po długiej a dolegliwej chorobie, zmarł d. 29. bm.

Kalendarz. Sroda (3.): Huberta Bisk. — Chwalisława. Wschód słońca o godz. 6. min. 56, zachód o godz. 4. min. 30.

Z życia towarzyskiego. W Rzeszowie odbył się ślub p. Mikołaja Machowskiego, kandydata notarjalnego, z panną Heleną Pogonowską, córką tamtejszego notarjusza i właściciela dóbr ziemskich.

W domu pp. Jerzów hr. Duninów Borkowskich odbyła się w niedzielę uroczystość familijna, w której wzięły udział rodziny spokrewnione: hr. Russockich, Gołuchowskich, Starzeńskich, Borkowskich i Łosiów, oraz bliżsi znajomi, jak p. Skorupka, prof. Dunin-Wąsowicz itd. Podczas uczty wznoszono liczne toasty, wśród których odznaczał się dowcipem toast prof. Wąsowicza.

Dzień zaduszny. Pogański zwyczaj poświęcania jednego dnia w roku pamięci umarłych, przyjęło chrześcijaństwo do swojego kalendarza i do swoich praktyk religijnych — święto „zaduszek" jest zatem bez rachunku starsze — zwłaszcza u ludów słowiańskich — aniżeli Nowy Zakon Chrystusowy. Rzecz została ta sama, jeno formy zmieniły się odpowiednio do nowej wiary i miejsce stołów, pełnych jadła i napitku, dla nieboszczyków przeznaczonego, przy których kapłani pogańscy lub guślarze sprawowali obrzędy tajemnicze, — zajęły modły, nabożeństwa żałobne i ten od niedawna dopiero rozpowszechniony zwyczaj przystrajania grobów w wieńce, światła różnobarwne itp. Ten ostatni zwyczaj wzięły ludy europejskie — jak tyle innych wrzekomo zdobyczy cywilizacyjnych — także z Azji; wiadomo bowiem, że wyznawcy Konfucjusza od niepamiętnych tysięcy lat obchodzą — podobno w czerwcu — dzień zaduszny i w dniu tym iluminują przepysznie cmentarze swoje. Taka jest mniej więcej geneza „zaduszek", która również dowodzi, że *nil novi sub Jove.*

I nie da się zaprzeczyć, że z wielu remanentów pogańskiej kultury, jedyne to „święto umarłych" przetrwało zwycięzko wszystkie zawieruchy dziejowe i trwać będzie niezawodnie do skończenia świata — dzięki właśnie tej skłonności do mistycyzmu, którą od wieków objawia duch ludzki. Pomijając bowiem rozmaite dogmata wiary i sprzeczne z niemi tezy filozoficzne, wiara w jakąś łączność świata i życia materjalnego z życiem zagrobowem zbyt jest wkorzenioną w sercach i umysłach całej ludzkości, — powiedzmy nawet więcej — poprostu zbyt jest wygodną i pożądaną dla naszego egoizmu, aby ją zniszczyć miały dowodzenia pozytywistów, choćby oparte na sumie wiedzy i nauki ludzkiej. Dowodem na te owe nieprzeliczone tysiące, które każdego roku spieszą w dzień zaduszny na „Boże pole" i ostatni nieraz grosz wydają na przystrojenie grobów. Oczywiście, jak we wszystkiem, co ziemskie, tak i w tym pietyzmie, okazywanym dla zmarłych, odgrywa często rolę niepomierną mniej szlachetne uczucie — próżność i chęć błyszczenia. To też znaczne stosunkowo pieniądze wydawane bywają tu i owdzie na zbytkowne przystrajanie pomników, na różnokolorowe lampjony i światła — pieniądze, któremi możnaby otrzeć niejedną łzę ubóstwa i niedoli... Lecz na to rady nie ma i żadne perswazje nie pomogą — jak nie ma również i na to sposobu, aby wytłumaczyć ludziom, że kiedy jak kiedy, a już najmniej w dzień zaduszny powinienby cmentarz stawać się miejscem zbiegowiska tłumów, wiedzionych tam więcej przez ciekawość dziecięcą, aniżeli w chęci „duchowego obcowania" z cieniami drogich nieboszczyków...

Takie i tym podobne myśli cisnęły się do głowy, gdyśmy patrzyli wczoraj na tę zbitą falę różnobarwnego ludu, pokrywającą szczelnie cały plac u wejścia na cmentarz Łyczakowski i główne jego ulice. Puste śmiechy i gwarne rozmowy rozlegały się w wielu miejscach — zupełnie tak, jakby, korzystając z dnia pogodnego, pociągnięto masami do Ogrodu Miejskiego lub Parku Stryjskiego dla „świeżego powietrza i przechadzki."

Nie przeszkadza to jednak, że tysiące innych równocześnie zalegało groby i w cichych modlitwach prosiło Przedwiecznego o światłość wiekuistą dla tych, których ziemskie szczątki pokrywa ciężka warstwa ziemi. Ze zmierzchem morze światła zalało olbrzymi obszar cmentarza i pożarną łuną odbiło się na ciemno-lazurowem sklepieniu niebios.

Takie same wędrówki i iluminacje odbywają się dziś — jutro cmentarz powróci do praw swoich i znów cisza osiądzie na rok cały w tem mieście nieboszczyków.

Stypendja fundacji ks. Juzyczyńskiego. *Prolom* donosi o stypendjach fundowanych przez zmarłego ks. Juzyczyńskiego, których będzie cztery. Dwa po 250 zł. (dla jednego medyka i jednego jurysty) i dwa po 100 zł. dla uczniów szkół średnich i przemysłowych.

Mianowanie. P. Stanisław Lenczowski, adjunkt Dyrekcji urzędów pomocniczych w wyższym Sądzie krajowym we Lwowie, otrzymał przy sposobności przejścia w stan stałego spoczynku, w uznaniu długoletniej i gorliwej służby — tytuł dyrektora urzędów pomocniczych.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Lutoryż, w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

P. Salomon Goldstern, złożył w Prezydjum Magistratu z okazji ślubu swej córki na rzecz ubogich miasta Lwowa, kwotę 100 złr.

Podróż arcyks. Rudolfa i arcyks. Stefanji do Galicji. Wiadomo, że w roku przyszłym cesarzewicz i tegoż małżonka zaszczycą kraj nasz swojemi odwiedzinami. Jakkolwiek termin przyjazdu dostojnych gości jest jeszcze zbyt odległy, to jednak jesteśmy już teraz w położeniu podać w głównych zarysach program podróży, który jak się samo przez się rozumie, może jeszcze uledz rozmaitym zmianom. Arcyksiążę przybędzie do Galicji na cały miesiąc i zabawi po parę dni w Krakowie, w Tarnowie, na zamku hr. Potockich w Łańcucie, u księstwa Sapiehów w Krasiczynie, a następnie udadzą się na trzy lub cztery dni do Lwowa. Arcyksiężna Stefanja powróci stąd do Wiednia, zaś arcyksiążę Rudolf uda się w dalszą podróż do wschodniej części kraju, a w końcu polować będzie w Turzem (w Stryjskiem) na dziki, w Jasieniu (powiecie kałuskim) na jelenie, w Hryniewie (na granicy bukowińskiej) na orły i w Łańcucie na lisy.

Człowiek w płomieniach. Dnia wczorajszego publiczność idąca ulicą Żółkiewską była świadkiem strasznego wypadku. Środkiem ulicy biegł człowiek — w płomieniach, które podsycane wiatrem, z każdą chwilą się zwiększały. Na krzyk i wołanie nieszczęśliwego o pomoc, nadbiegł wyrobnik J. Sawdon, który wraz z kilku przechodniami stłumił ogień. W straszny sposób poparzonego odwieziono do głównego szpitala. Po bliższem zbadaniu sprawy przekonaliśmy się, że rzecz miała się, jak następuje: Dominik Olejarnik wraz z Josielem Maimanem wiózł z fabryki p. Gutwirtha na Zniesieniu butlę blaszaną, napełnioną spirytusem. Butla, którą Olejarnik umieścił na swoich kolanach, była popsutą, wskutek czego spirytus zmoczył ubranie parobka. Na ul. Żółkiewskiej koło kościoła św. Pietnic, Olejarnik wysiadł z wozu, a towarzysz jego poszedł do pobliskiego sklepu, aby postarać się o nowe naczynie, wskutek czego część spirytusu wylała się na ziemię. W tej chwili przyskoczył jakiś chłopak i podpalił spirytus, który buchnął silnym płomieniem. Płomienie objęły w jednej chwili suknie Olejarnika, a chłopak umknął i pomimo energicznych poszukiwań policji, dotychczas nie zdołano go wyśledzić.

O zdrowiu J. I. Kraszewskiego otrzymuje *Kur. Warsz.* niepocieszające wieści. Sędziwy pisarz zamierza całą zimę przepędzić w Neapolu i studjować Pompeję, ku czemu pozyskał już pozwolenie u władz miejscowych do czerpania w odpowiednich materjałach archiwalnych. Słychać też, iż pewne grono zamożnych obywateli we Francji postanowiło zwrócić Kraszewskiemu kaucję, złożoną Rządowi pruskiemu, lecz sędziwy pisarz daru tego nie przyjął.

Poświęcenie źródła Sobieskiego. Czytamy w czern. *Gazecie Polskiej*: We czwartek 28. bm. odbyło się w Wołoce pod Czerniowcami solenne poświęcenie źródła Sobieskiego, jako pomnika pamiątkowego, zbudowanego przez włościanina z Wołoki Teodora Koczę w lasach tamtejszych gr. orj. funduszu religijnego.

Źródło znajduje się w bardzo romantycznej leśnej okolicy i jest z wielkim gustem nakształt rzymskich cystern z basenem z kamienia zbudowane i wyplastrowane. Obok źródła na podwyższeniu znajduje się pomnik Sobieskiego, składający się z dużego obrazu Kossaka, ujętego w piękny i gruby pień dębowy, a przedstawiającego Sobieskiego pod Wiedniem. Ponad tem pojedyńczy krzyż dębowy z cierniową koroną. Do pnia dębowego jest przymocowany starożytny miecz, znaleziony w okolicach źródła, jako pamiątka obozu Sobieskiego, który według tradycji, w tychże okolicach się znajdował. O tenże pień dębowy opartą jest duża księga dębowa nakształt tablic Mojżesza, a w niej umieszczony następujący napis w językach polskim, ruskim i rumuńskim:

„Z tego źródła pił wodę przesławny król polski i ruski Jan III. Sobieski, który w tych lasach w r. 1625 z wojskiem swojem przeciw Turkom i Tatarom obozował, który przy pomocy Bożej Turków i Tatarów gromił i biednych chrześcjan od niewoli i zatraty-tureckiej ratował, który dostojnym dziadom naszego miłościwego cesarza Franciszka Józefa I. przeciw Turkom pomagał i cały Wiedeń od strasznej niewoli tureckiej w roku 1683 oswobodził.

„Na chwałę Bożą i na wieczną pamiątkę tego przesławnego króla polskiego i ruskiego wybudował tę studnię Teodor Kocza, gospodarz z Wołoki."

Pożegnanie profesora Kasznicy. *Kur. Warsz.* donosi: W tych dniach w salonach prof. dra Tyrchowskiego zgromadzili się niektórzy profesorowie Uniwersytetu, b. profesorowie Akademji medyko-chirurgicznej, oraz b. szkoły głównej, celem pożegnania udającego się za dni kilka do Lwowa szanownego dziekana Józefa Kasznicy. Oprócz powyższego grona, znajdowali się przedstawiciele różnych gałęzi wiedzy: prawnicy, medycy, przyrodnicy, filolodzy, aby uścisnąć dłoń towarzysza doli i niedoli. W przemówieniach zaznaczono, iż prof. Kasznica w życiu koleżeńskiem nielicznej już dziś garstki odgrywał wybitną rolę i potrafił w danym razie mające się rozstrzelić głosy skupić dla służenia dobrej sprawie, czynił zaś to zawsze z głębokiego poczucia obowiązku, nie oglądając się na żadne względy uboczne i interes osobisty. Wyborną charakterystykę Kasznicy, jak zaznaczył jeden z mowców, dał prof. hr. St. Tarnowski w biografji Szujskiego, gdzie wspomniał o szanownym dziekanie w tych słowach: „Kasznica, jest to charakter najbardziej jednolity i wyrobiony, najstateczniejszy, personifikacja prawego sumienia i poczucia obowiązku."

Ofiara dziecka. Z powodu zapisów na akcje Banku ratunkowego, otrzymał *Kurjer Posn.* list pewnego dziecka z Galicji następującej treści: „Dowiedziałam się, — pisze owa dziecina — że w Polsce pod Prusakiem potrzeba pieniędzy na obronę ziemi polskiej, i posyłam ze skarbonki wszystko co mam. Może inne dzieci, które mają więcej odemnie, więcej nadeszlą." Przytem załączono 1 markę 25 fenigów. Oby ten rozczulający przykład polskiej dzieciny znalazł tysiącznych naśladowców.

Podejrzana własność. Policja miej. w Przemyślu przytrzymała tamże Wincentego Lisikiewicza, znanego oszusta, który, wyłudziwszy tu od byłej artystki sceny polskiej, chorowitej i wiekowej pani B. świadectwo lekarskie i ubóstwa, zbierał od miłosiernych osób datki i spotrzebował takowe w kwocie 70 kilka złr. na swą własną korzyść. Zakwestjonowano przy nim także dwie białe chusteczki, znaczone hrabiowską koroną i monogramem M. Z. znaczone, tudzież posrebrzany łańcuszek do zegarka o trzech większych ogniwach, spajanych mniejszemi, z kółkiem sprężynkowem do zapinania, i z wisiorkiem z agatu. Na każdej stronie tegoż znajduje się herb książęcy, misternie wygrawirowany, każdy innego rodzaju, a na jednej tarczy herbu znajduje się monogram z przeplatanych liter M. K. J. C.

Do Rady powiatowej liskiej, przy uzupełniającym wyborze jednego członka z grupy większych posiadłości, wybrany został pan Władysław Bal, właściciel dóbr.

Nieszkańcy ul. Jagiellońskiej zapytują się za naszem pośrednictwem świetny Magistrat ewentualnie Radę miejską, kiedy wreszcie kupy błota i śmiecia zostaną przeniesione ztamtąd w inne odpowiedniejsze miejsce? Czyżby Magistrat chciał do tego doprowadzić, aby mieszkańcy stolicy urządzali między sobą składki i w ten sposób dopiero pozbywali się z przed okien cuchnącego błota. Jeżeli tak jest, to wypadałoby wystosować i rozlepić na rogach ulic odpowiednie odezwy.

Stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną została otwarta w Głogowie dla powszechnego użytku.

Statystyka pocztowa. W miesiącu wrześniu nadeszło we Lwowie: 248.326 listów prywatnych (między temi 6893 do adresatów w miejscu); 58.912 kart korespondencyjnych; 9487 posełek pod opaską; 7912 posełek z próbkami; 75.146 egzemplarzy gazet; 78.354 listów urzędowych; 36.253 listów poleconych; 10.206 przekazów na kwotę 338.770 zł. 4 ct.; 73.516 posełek wartościowych (między temi 8646 za pobraniem w kwocie 86.498 zł. 25 ct.), — Ogółem 598.112 posełek, zatem o 2258 więcej jak we wrześniu roku 1885.

Nadeszło zaś do Lwowa: 143.612 listów prywatnych niepoleconych; 58.325 kart korespondencyjnych; 8253 posełek pod opaską; 5924 posełek z próbkami; 32.786 egzemplarzy gazet: 34.329 listów urzędowych; 38.928 listów poleconych; 21.149 przekazów na kwotę 388.574 zł. 18½ ct.; 36.562 posełek wartościowych (między temi 10.812 za pobraniem w kwocie 98.463 zł. 86 ct. — Ogółem 379.868 przesyłek, zatem o 1525 więcej jak we wrześniu roku 1885.

Zaginiony list. W niewyjaśniony jeszcze sposób zaginął list rekomendowany, zawierający kwotę pieniężną 15.000 złr., zaasekurowaną w tryesteńskiem Towarzystwie. Wypadek ten spowodował tutejszą Dyrekcję galic. Banku hipotecznego do wdrożenia wczoraj śledztwa w tutejszej ck. Dyrekcji policji. List wspomniony, oddany w tutejszym głównym urzędzie pocztowym dnia 26. bm. adresowany do filji Banku hipotecznego w Czerniowcach, zawierał 15 sztuk banknotów po 1000 złr., mianowicie: nr. 5.613 ser. 1.021, nr. 01.138 ser. 1.021, nr. 02.204 ser. 1.022, nr. 08.704 ser. 1.003, nr. 31.945 ser. 1.006, nr. 46.986 ser. 1.010, nr. 52.326 ser. 1.011, nr. 53.830 ser. 1.012, nr. 74.690 ser. 1.014, nr. 77.832 ser. 1.014, nr. 80.220 ser. 1.017, nr. 83.760 ser. 1.018, nr. 91.329 ser. 1.018 nr. 98.213 ser. 1.018, nr. 98.981 ser. 1.019.

Wykaz Inspekcji Dyrekcji policji z 1. listopada. Skradziono pani H. K. z zamk. mieszkania pod l. 52 przy ulicy Halickiej złoty damski zegarek z łańcuskiem wart. 50 zł.; 3 srebrne kubki, 3 srebrne łyżeczki i chochelkę srebrną wart. 52 zł.; srebrny zegarek wart. 26 zł.; czarny płaszcz damski wart. 10 zł.; suknię damską ziel. wart. 15 zł.; czarną zarzutkę wart. 5 zł. i spodnicę haft. — Zgubiono pulares z kwotą 1 zł. 60 ct. — Znal. książkę do modlenia, książkę sługi Marji Teatyn z kwotą 2 zł.

Przemyśl 31. października. W kościele OO Franciszkanów odbędzie się dnia 7. listopada o godz. 4 popołudniu próba na organach, p. Jana Śliwińskiego nowo zbudowanych.

(F. L.) **Żółkiew** 29. października. Na żądanie tutejszego Starostwa odbyło się w ubiegły poniedziałek pełne posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Niementowskiego. Posiedzenie zagaił obecny komisarz powiatowy hr. Dzieduszycki, który w dłuższej, w stanowczym tonie mianej przemowie, wytknął obecnej Zwierzchności gminnej, że pod względem asanacji miasta dotąd prawie nic nie zdziałała, nie trzymając się wcale poleceń ani ck. Starostwa, ani Rady powiatowej, ani też odpowiadając na remonstracje w powyższym kierunku czynione. Skargi nadchodzące z komendy stacyjnej grożą wycofaniem całej załogi wojskowej w razie dalszego trwania tego niechlujstwa i zanieczyszczenia miasta. Mając sprawę asanacji miasta tak zaniedbanego pod względem sanitarnym w obec zbliżającej się cholery sobie powierzoną, wzywa Radę miejską, by wpłynęła na Zwierzchność gminną, aby takowa coś zaczęła robić. Naznacza 14-dniowy termin do wykonania tego, co w tym kierunku było poleconem, oświadczając stanowczo, że tego terminu z oka nie spuści; poleca przedkładać sobie wykazy tygodniowe z robót podjętych z zagrożeniem, że polecenia ck. Starostwa i Rady powiatowej wykonane być muszą, co w razie opieszałości pociągnie za sobą dotkliwe skutki dla Kasy miejskiej.

Burmistrz p. Niementowski przytacza na obronę Zwierzchności gminnej, że polecenia ck. Starostwa starano się według możności wykonać, trudno jednak zaglądać niejako do każdego kanału; że przekroczono o wiele pozycje na oczyszczenie miasta w budżecie preliminowane, a komisja sanitarna uchwaliła formalny regulamin, według którego uporządkowanie miasta miało być dokonanem. Natrafia on jednak na wielki opór ze strony ludności, zwłaszcza izraelskiej, której trudno rozstać się z niechlujstwem.

Radny dr. Tadeusz Niementowski wyraża wdzięczność Starostwu za opiekę i zainteresowanie się sprawą oczyszczenia miasta, mogącego iść o lepsze ze stajnią Augjasza, i stawia wniosek, aby oddano do dyspozycji Zwierzchności gminnej kwotę 100 zł., z czego jedna połowa ma być użytą na desinfekcję placów i budynków, a druga na wywiezienie w większej ilości śmiecia, niż to dotąd się praktykuje.

Radny p. Hinze przyznaje, że sukcesja dogorywającej obecnej Rady jest bardzo skromna i że wielkim byłoby wstydem, gdyby aż Starostwo miało ująć w swoje ręce asanację miasta. Jest przeto za wyznaczeniem jakiejś osobistości z po za Rady, zupełnie niezawisłej, lub względnie z łona Rady, lecz nie aspirującej do asesorstwa lub innej jakiej godności, którąby miała powierzoną sobie sprawę ścisłego przestrzegania porządku miasta.

W tym samym przedmiocie przemawiali jeszcze radni pp. rotmistrz Plomer, Jezierkowski, Michalski, Siarkiewicz, Cukier, Wohlfeld i Skólimowski, który ostatni, nazwawszy Rynek, całkiem słusznie, „oborą", proponuje wyznaczyć fundusz, mający przychodzić z pomocą biednym, uchwał komisji sanitarnej wykonać niemogącym.

P. Wohlfeld radził, by zaczekać na mrozy, które, zamroziwszy wszystkie nieczystości i kały, przywrócą harmonję i zgodę między władzami.

Po długich debatach przyjęto wniosek p. Niementowskiego jun., jako referenta wydziału i uchwalono uwolnić na pewien przeciąg czasu kaprala policji Emila Pospischila od wszelkiej służby policyjnej, a poruczyć mu wyłącznie przestrzeganie i wykonanie uchwał komisji sanitarnej.

Kilka spraw petycyjnych załatwiono przeważnie po myśli petentów. Udzielono również ochotniczej straży ogniowej 150 zł. zasiłku. Przy debacie nad aktami wyborczemi, wyrobionemi przez sekretarza p. Kazimierza Brzezińskiego; zaznaczono wzorowy układ takowych, przyznając znaczniejszą kwotę remuneracji temuż p. Brzezińskiemu, któremu sam burmistrz p. Niementowski oddał najżywsze pochwały dla jego pracowitości i uzdolnienia w koncepcie.

Tarnopol 29. października. Ruch towarzyski wzmaga się pomyślnie w mieście naszem. Mianowicie, za inicjatywą dr. Koźmińskiego zawiązało się tu towarzystwo dramatyczne, które, jak się dowiadujemy już w dniu 7. listopada ma dać pierwsze przedstawienie.

Wkrótce ma być w tutejszym kościele wykonaną msza na chór mięszany ze solami. Tow. muzyczne przeto nie zasypia i świeżo zawiązany chór Towarzystwa, bierze się energicznie do pracy.

W ubiegłym tygodniu bawił u nas znany artysta dramat. p. G. Fischer, i dał dwa przedstawienia, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Licznie zgromadzona publiczność ubawiła się znakomicie i darzyła ulubionego artystę hojnemi oklaskami.

W dniu 22. bm. odbył się ślub panny Pantschert, córki właściciela hotelu z rotmistrzem od dragonów, p. Moszitza.

Szkarlatyna poczyna się tu szerzyć pomiędzy dziećmi na wielką skalę, tak, że władze szkolne zarządziły zamknięcie szkół ludowych, codziennie bowiem zdarza się wypadek śmierci.

W Cieszynie odbyła się w niedzielę konferencja „mężów zaufania niemieckiej partji", którzy jednak nie zjechali się bardzo licznie. Przewodniczył poseł dr. Demel i obecnym był także superintendent dr. Haase. P. Komarek, notarjusz z Frydku, wniósł, żeby utworzyć „towarzystwo polityczne niemieckie dla wschodniego Szląska", któreby miało kierować wyborami w duchu niemieckim. Dr. Münz z Bielska sprzeciwiał się temu, dowodząc, iż takie towarzystwo będzie do niczego, a więcej zrobią pojedyńczy mężowie zaufania. W końcu na wniosek dra Haasego wybrano komitet, który ma tę sprawę roztrząsnąć i przyszłemu zebraniu przedstawić. — Widać, że ci panowie chcą dalej przeciw polskiej ludności walczyć.

Wiedeń 31. października. Przedwczoraj odbyło się w gmachu uniwersyteckim odsłonięcie biustu br. Ferstla. W wielkiej sali zebrało się wiele publiczności, między innymi szef sekcji Herman w zastępstwie ministra Gautscha, kardynał Ganglbauer, prezydent Schmerling, Hye, Conrad, hr. Zichy, marszałek hr. Kinsky, prezydent policji Kraus, radcy budownictwa Hansen, Schmidt i wielu innych. Imieniem Uniwersytetu powitał zebranych rektor Zimmermann, poczem imieniem komitetu pomnikowego przemówił starszy radca budownictwa Kaiser. Uroczystość skończyła się o godz. 1.

Wczoraj popołudniu w domu l. 4 przy Salmgasse, będącym własnością hr. Wodzickiego, powstał ogień sufitowy, który wkrótce ugaszono. Szkoda wynosi 300 złr.

Ostrzygoń 30. października. Cesarz przybył tu o godz. 9½ przedpołudniem w towarzystwie ministra Tiszy. Starszy żupan Majlath powitał monarchę imieniem miasta, a biskup Mayer imieniem duchowieństwa, poczem odbył się wjazd do miasta. Przed pałacem arcybiskupim czekał prymas przybycia monarchy. Cesarz udał się do swoich apartamentów, i złożył następnie prymasowi wizytę. Między ludnością panuje usposobienie podniosłe.

Rzym 30. października. Ojciec św. wystósował do niemieckich biskupów pismo, zakazujące palenia zwłok.

Welocyped z muzyką jest najnowszym wynalazkiem na polu bicyklowego sportu. Welocypedy takie zaopatrzone w mały karylion, grający w czasie jazdy, a umieszczony pod siedzeniem, kursują obecnie w Baltimore.

Poskutkowało. Żona przebywająca w kąpielach pisze do męża:

— Z upragnieniem oczekuję od ciebie choćby słów parę.

Żadnej odpowiedzi.

— Niepokój ogarnia mię o ciebie, odpisz-że przecież — pisze w drugim liście i znowu nie otrzymuje żadnej odpowiedzi.

— Obawa dręczy mnie i zabija — brzmi list trzeci, na który znów nie ma odpowiedzi.

— Jeżeli do jutra nie otrzymam od ciebie wiadomości, wyjeżdżam do domu.

O świcie nadchodzi telegram.

— „Nie dręcz się duszko, zdrowie moje w najlepszym stanie. Twój mąż."

Korespondencje Redakcji. *Nieznanemu korespondentowi z Krosna*: Być może, że list Pański zawiera tylko samą „trzeźwą prawdę" — lecz w obec tego, że nie podpisałeś go Pan swojem nazwiskiem, korzystać z niego nie możemy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś we wtorek: „Dziady" i symfonja Rajmunda Baczyńskiego, oraz żywe obrazy z poematu Ant. Malczewskiego „Marja."

* Jutro we środę: „Klara Sołoli" Gondineta, z panią Ruszkowską w roli Leonji. — We czwartek: „Baron cygański." — Benefis pani Aszpergerowej w piątek. Danym będzie „Ryszard III." Szekspira. Pani Radwan wybrała na benefis swój „Pericolę", operetkę Offenbacha.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie wieczorne uległo niespodziewanej zmianie. W miejsce „Wicka i Wacka" przedstawiono „Rosenkransa i Güldensterna". Jak się dowiadujemy, powodem tej zmiany jest nieporozumienie, zaszłe między Dyrekcją a panią Gostyńską. Chcemy wierzyć, że takowe załatwi się rychło ku zadowoleniu publiczności.

Koncert panny Essipow odbył się w sobotę w obec niezbyt licznej publiczności. Ze wszystkich numerów programu, wykonywanego z prawdziwym artyzmem, niezwykłą techniką i przejęciem się myślą każdej poszczególnej kompozycji, najwięcej podobała się sonata Beethovena (Mondscheinsonate), scherzo Schuberta, dwa mniejsze utwory Schumana i wykonany z niezwykłą brawurą walc Moszkowskiego.

Koncert ten urozmaicony był dwoma numerami wokalnemi, wykonanemi przez pannę P. i pana Cz.

Ruch Stowarzyszeń.

Wydział Towarzystwa prawniczego zaprasza wszystkich członków na pogadankę, która odbędzie się we środę dnia 3. listopada o godzinie 6½ wieczór w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3).

Na porządku dziennym zamieszczono trzy temata.

Zarazem podaje wydział do wiadomości, że nadal pogadanki będą się odbywały zawsze w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca o godz. 6½ wieczorem w lokalu Towarzystwa. Uprasza przeto wszystkich członków, by w celu urządzenia takich pogadanek, zechcieli nadsyłać stosowne temata na ręce radcy Sądu wyższego, p. J. Bochyńskiego. W końcu zawiadamia Wydział, że w myśl uchwały nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia z dnia 21. października br. będzie otwartą czytelnia i bibljoteka codziennie, od godziny 6½ do godz. 8 wieczorem, począwszy od dnia 3. listopada br."

Z Towarzystwa „św. Józefa z Arymatei." W myśl uchwały walnego zgromadzenia członków tego Towarzystwa, odprawione będzie z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa, w kościele św. Mikołaja dnia 4. bm. we czwartek o godz. pół do 9. rano, solenne nabożeństwo żałobne, wraz z konduktem, za spokój dusz zmarłych członków i dobrodziejów, jakoteż pogrzebanych staraniem Towarzystwa ubogich. Obecny prezes i założyciel tego nader użytecznego Towarzystwa ks. kan. Zygmunt Odelgiewicz, wygłosi po nabożeństwie odpowiednią do okoliczności mowę.

(m.) **Walne zgromadzenie Towarzystwa łyżwiarzy** odbyło się w niedzielę o godzinie 4. po południu przy udziale 16-tu członków. Obrady zagaił prezes p. Zygmunt Łaszowski, poczem sekretarz p. Emil Obertyński odczytał sprawozdanie z czynności wydziału w ubiegłym sezonie. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły: Otwarcie sezonu nastąpiło dnia 14-go grudnia, zaś zamknięcie 24. marca. W tym czasie było dni ślizgawowych 86. Muzyka wojskowa przygrywała na stawie 19 razy. Wydział urządził kilka festynów, z których na szczególną wzmiankę zasługuje festyn wieczorny, urządzony pod ar-

tystycznem kierownictwem p. Romana Żelazowskiego. Przedstawiono wtedy „Walkę gladjatorów". Liczba członków Towarzystwa zmniejszyła się o 20, a to ze 190 spadła na 170. Za zniżoną opłatą (dla młodzieży akademickiej i szkół średnich) wydano 80. Frekwencja publiczności ubiegłej zimy znacznie się zmniejszyła, a to z powodu panujących przeważnie wiatrów północno-wschodnich. Przeciętna wysokość temperatury wynosiła —4° R., gdy w latach poprzednich nie przenosiła —2° R.

Sprawozdanie kasowe wykazuje sumę dochodów 4320 zł. 64 ct., zaś wydatki wynosiły 3266 zł. 79 ct. Łączna wartość majątku wynosi 4075 zł. 92 ct., w co jest wliczona wartość inwentarza 2490 zł. 4 ct. Z zestawienia przychodów i rozchodów podnieść musimy jedną pozycję. Dochód z ślizgawki przy muzyce wojskowej wynosił 1398 zł. 40 ct., gdy natomiast koszta muzyki wyniosły 1277 zł. 63 ct.

Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorjum, nastąpiły wybory. Przewodniczącym wybrany p. Zygmunta Zasanowskiego, zastępcą adw. dra Karola Stromengera. Do wydziału weszli pp. Wincenty Dobrowolski, Franciszek Gilnreiner, Mieczysław Komarnicki, dr. Tadeusz Krobicki, Emil Obertyński, Marjan Rastawiecki, Edmund Stromenger, dr. Edward Sumper, dr. Liszniewski i Wiktor Juryatowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

[Z Towarzystwa kredytowego ziemskiego.] Dowiadujemy się, że konsorcjum, które podjęło się konwersji 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½%-owe, poruczyło zastępstwo swoje w tym interesie gal. Bankowi kredytowemu.

[Z Banku hipotecznego.] Dowiadujemy się, że hr. Alfred Potocki nie przyjął ofiarowanej mu godności prezydenta Rady nadzorczej Banku hipotecznego, i że wybór hr. Siemieńskiego-Lewickiego nie ulega już żadnej wątpliwości.

[Z Rady kolejowej.] Dnia 29. i 31. odbyły się posiedzenia Rady kolejowej, zagajone przez ministra handlu.

Sprawa podwyższenia taryf i taksy osobowej wywołała żywą krytykę, która szczególniej była ostra w ustach posła P. Prokopowicza. Przedłożenie jeneralnej Dyrekcji przyjęto do wiadomości. Po załatwieniu innych punktów programu, których jest dla nas zresztą obojętnym, przystąpiono do obrad nad wnioskami swego czasu interpelacją p. Strzeleckiego i towarzyszy, która opiewa:

1. Czy prawdą jest, że jeneralna Dyrekcja c. k. uprz. kolei Karola Ludwika wniosła w ogóle jakie podanie w sprawie podniesienia istniejącej taryfy transportowej.

2. Czy prawdą jest, że kolej Karola Ludwika przedstawiła do Ministerstwa handlu projekt objęcia zarządu galicyjskich kolei państwowych.

3. Jak c. k. Rząd zamierza w obec projektów tych postąpić? Zastępca Rządu radca Ministerstwa Polakowski odpowiedział na interpelację tę w imieniu ministerstwa handlu, że kolej Karola Ludwika zaproponowała w swoim czasie podwyższenie taryfy, że jednak następnie wniosek swe cofnęła. Co do drugiej części interpelacji odpowiedział co następuje:

„Formalny wniosek w sprawie objęcia zarządu kolei państwowych przez kolej Karola Ludwika, nie został ministerstwu handlu przedłożony.

Faktem jest jednak, że wniosek ten przedłożony został w drodze nieurzędowej — i dał powód do obrad i do rozważań badań, które o ile są już ukończone, przedstawiają, że sprawa ta potrzebuje jeszcze długiego czasu, zanim sąd z niej wydać będzie można.

Przedewszystkiem stwierdzić się [illegible] sprawy po myśli wniosku Dyrekcji kolei Karola Ludwika zapewni Skarbowi państwa odpowiednie korzyści. Wobec tu także w rachubę interesa kraju i to interesa ekonomiczne, polityczne i strategiczne. Wreszcie chodzi o bliższe określenie ogólnikowo tylko zaznaczonych warunków. [illegible] pewność, czy nie narażą one interesów publicznych. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że Ministerstwo handlu pewnego projekt, osiągnięcia korzyści na innej drodze t. j. przez proste przeprowadzenie taryf galicyjskich kolei [illegible] taryf tranzytowych."

Bezpośrednio po odpowiedzi tej zastępcy Rządu zostało posiedzenie Rady kolejowej zamknięte.

Na tem samem posiedzeniu — jak nam donoszą z Wiednia — odpowiadał imieniem Rządu jeneralny dyrektor kolei państwowych p. Czedik, na interpelację co do taryfowej (postawioną za inicjatywą p. Simona) co do podwyższenia taryf towarowych na kolejach państwowych. Na interpelację tę, którą imieniem komisji taryfowej wniósł Mauthner, odpowiedział p. Czedik, że interpelacja nie przedłożono mu wniosku w tym kierunku. Co do przyszłości, nie może w tej chwili powiedzieć nic stanowczego. W każdym razie przed posiedzeniem następnem Rady kolejowej (w maju) nie nastąpi podwyższenie taryf, gdyż bez wysłuchania opinii Rady kolejowej Rząd w tym względzie nic nie postanowi.

[Sprawozdanie Banku rolniczego] we Lwowie z dn. 30. paźdz. 1886.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa zł. 7·50 do 8·20, pszenica na termin [illegible] zł., żyto [illegible] zł., jęczmień browarny zł. 6·— do 7·—, [illegible] zł. 9·10 do zł. 9·40, rzepak nowy [illegible], groch [illegible], wyka [illegible] zł. 4·75 do zł. 5·20, [illegible] koniczyna czerwona zł. [illegible], spirytus za 10.000 [illegible] 24·50.

[Dostawa dla wojska.] Wys. c. k. państwowe Ministerstwo rozpisało dla pokrycia potrzeb wojskowych na rok 1887 licytację na dostarczenie 8000 koców zimowych, 8000 koców letnich i 10.300 derek na konie. Do licytacji tej przypuszczeni będą tylko ci oferenci, którzy są obywatelami austrjackimi i [illegible] wyrabiają we własnych fabrykach. [illegible] wykluczeni są od licytacji. Reflektujący na tę licytację postarać się mają w czasie o certyfikaty uzdolnienia do objęcia liwerunku, a to u Izby handlowej i przemysłowej, jeżeli mają firmy protokołowane, lub też u władz politycznych, jeżeli nie mają firm protokołowanych.

Pisemne oferty winien należy do protokołu podawczego c. k. Ministerstwa wojny we Wiedniu najdalej 25. listopada 1886 do godziny 10. przed południem i do oferty dołączyć potwierdzenie na złożone vadium, jakie się na dwa wzory opieczętowane każdego gatunku koców.

[W sprawie niezmiarki] (Chlorops taeniopus) wydało ck. Ministerstwo rolnictwa następujący reskrypt: Upraszam się ck. Namiestnictwo, ażeby panu ck. profesorowi Uniw. dr. Maksym. Nowickiemu w Krakowie wyrazić podziękowanie Ministerstwa roln. za przesłaną rozprawę o ponownem wystąpieniu niezmiarki z dołączonemi spostrzeżeniami co do walki z tym szkodnikiem.

Byłoby też odpowiedniem, jeżeli się to już nie stało, zwrócenie uwagi Wys. Kół rolniczych na skonstatowane wystąpienie tego owadu w niektórych obwodach zachodniej Galicji, z wezwaniem do zastosowania środków, zalecanych już w r. 1871 w monografji Nowickiego „Chlorops taeniopus i jej zwalczanie", wydanej przy pomocy państw. subwencji:

a) Zaniechanie uprawy jarej pszenicy, bo ta najbardziej cierpi od niezmiarki;

b) Odpowiedni wybór odmiany, mającej być uprawianą, w pierwszej linji stawiając banatkę, najprędzej kłosiącą, gdzieby się zaś ta nie udawała, uprawa wytrzymalszej wąsatki zamiast delikatniejszej gółki (bezostki);

c) O ile można wczesny i jednoczesny zasiew we wrześniu;

d) Ograniczenie uprawy pszenicy na najlepsze suche łany;

e) Staranne uprawienie gleby, jednomierne rozprzestrzenianie gnoju;

f) Działanie przedewszystkiem na bujne rozkrzewienie i rychłe rozwijanie się ozimej pszenicy, ażeby na wiosnę mogła się wykłosić, zanim Chlorops taeniopus w maju wyleci i poskłada jaja.

Powyższy reskrypt nadesłało ck. Namiestnictwo Komisyi galicyjskiego Towarz. gosp. pod datą 12. paźdz. br. z dopiskiem „do dalszego właściwego rozpowszechnienia w kołach interesowanych", czem zająć się raczą szan. Rady Oddziałów.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Poczuwamy się do miłego nam i najświętszego obowiązku, tak z wdzięczności, jak i dla pożytku wszystkich cierpiących, złożyć publicznie najgorętsze z serca płynące podziękowanie Wmu Panu **M. Krajbikowi** za Jego tak staranne, troskliwe i umiejętne zabiegi około naszego jedynego dziecięcia. Tobie tylko Zacny Panie winniśmy życie naszego najukochańszego jedynaka, któregoś chociaż już przez drugich lekarzy opuszczonego i na niechybną śmierć skazanego, nie odstąpił i ku naszemu niewypowiedzianemu szczęściu, swoją umiejętnością i troskliwością do życia wrócił. Przyjm więc Szanowny nasz Dobroczyńco wyrazy prawdziwej wdzięczności, z jaką dla Ciebie na zawsze pozostaną 2641 1—1

Bronisław i Amalia Niementowscy.

Przegląd polityczny.

Lwów 2. listopada.

[Podróż p. namiestnika Zaleskiego do Wiednia] pozostawała w związku z mianowaniami starostów, które już temi dniami będą ogłoszone. Słychać, że sprawa nominacji delegata krakowskiego dotychczas nie jest jeszcze zdecydowaną.

[Wiec miast.] Sprawozdawca budżetowy Magistratu wiedeńskiego postawił na jednem z ostatnich posiedzeń wniosek zwołania wiecu miast stołecznych wszystkich prowincyj. Na wspólnych konferencjach mają być traktowane wspólne sprawy miast a w pierwszym rzędzie mają być obmyślane kroki, które uczynić należy u Rządu i Rady państwa, celem uzyskania pomocy państwowej w dźwiganiu nałożonych na miasta ciężarów.

[Przedłożony węg. Izbie deputowanych budżet] na r. 1887 wykazuje: że zwyczajne dochody wynoszą 321,743.950 złr. (większe od zeszłorocznych o kwotę 840.993 złr.), że dochody niestałe wynoszą 6,612.145 złr. (mniejsze od zeszłorocznych o 2,117.680 złr.) — że więc dochody łącznie wynoszą kwotę 328,356.095 złr. (mniejsze od zeszłorocznych o 1,276.687 złr.)

Wydatki zwyczajne wynoszą 325,945.491 złr. (większe od zeszłorocznych o 8,606.111 złr.), wydatki przemijające 2,395.933 (większe od zeszłorocznych o 142.386 złr.), inwestycje wynoszą 17,907.680 złr. (mniejsze o 2,592.761 złr.), nadzwyczajne wspólne wydatki wynoszą 4,150.917 złr. (większe o 557.745 złr.), czyli łącznie wydatki wynoszą kwotę 350.400.021 złr.), (większe od zeszłorocznych o 6,713.481 złr.)

Deficyt przedstawia się więc w kwocie 22,043.926 złr. (większy od zeszłorocznego o 7,990.168 złr.), z czego na deficyt administracyjny przypada kwota 4,201.541 złr.

[O komisji kolonizacyjnej] donosi *National Ztg.*, że przewodniczący jej otrzymał kilka ofert od spółek, które w tym celu potworzyły się w kołach włościańskich zachodnich Niemiec i chcą przejąć na siebie tworzenie gmin włościańskich na gruntach nabytych przez państwo. *National Zeitung* pochwala ten projekt, gdyż zdaniem jej przeprowadzenie go byłoby bardzo korzystnem dla skuteczności ustawy kolonizacyjnej.

[Na Górnym Szląsku] urządzone bywają w ostatnim czasie po różnych miejscowościach, jak w Gogolinie, Rożdżynie „czysto niemieckie" szkoły, na których wyposażenie państwo znacznej udziela zapomogi. W ten sposób ma być dla dzieci niemieckich usunięte niebezpieczeństwo spolonizowania się. *Oberschlesischer Anzeiger* donosząc o tem, zwraca uwagę, że takie odłączanie dzieci niemieckich od polskich, więcej przeszkodzi niż pomoże zamierzonemu zgermanizowaniu Górnego Szląska. „Dzieci polskie — pisze dalej — przestawając w mięszanych szkołach ciągle z niemieckimi uczniami, uczą się szybko po niemiecku. Przez rozseparowanie pozbawione będą dzieci polskie tego doskonałego bodźca do poznawania niemieckiego języka". Rząd rozumuje widocznie inaczej.

[Bank ratunkowy]. Czytamy w *K. Pozn.*: Byłem w tych dniach w Warszawie. Znalazłem wielu ludzi wpływowych, zajmujących się żywo sprawą ratowania ziemi w Poznańskiem. Widziałem puszki z napisem 100 miljonów, do których wielki i mały wkłada pieniążki zaoszczędzone odmówieniem sobie przyjemności różnych. Pewna bogata rodzina ustanowiła w domu co tydzień dzień postu narodowego. Cały dom żywi się w ten dzień zupą, chlebem, herbatą, pan domu nie pali cygar, goście równie się w ten sposób przyjmuje, panie i dzieci odmawiają sobie przyjemności, a pieniądz w dniu oszczędzony idzie do skarbonki. Zaręczano mi, że ofiarność byłaby wielka, lecz pod jednym warunkiem: „aby ziemię parcelowano i odstępowano kolonistom polskim, których należy rekrutować ze synów gospodarskich, komorników, ludzi dominialnych porządnych." Warszawiacy żądają słusznie, aby sprawa i kasa parcelacyjna została całkiem odłączona od sprawy i kasy pożyczek. Jako jedyny środek radykalny uważają parcelację, bo pożyczką racjonalną mało kogo się uratuje, a choć się uratuje ziemię w ręku ojca, to pytanie, czy jej znowu nie będzie trzeba ratować w ręku syna. Wieś rozparcelowana pomiędzy chłopów, nigdy całkiem z rąk polskich nie wyjdzie. Wiele innych jeszcze powodów przemawia za parcelacją. W każdym razie trzeba urządzić osobny dział i kasę parcelacyjną.

[Sławna nasza puszcza białowiezka] oraz lasy świsłockie, należące dotąd do Skarbu, przejść mają na własność dworu ros. Zapowiedzią zmiany powyższej była lustracja ogromnych tych, bo 117.585 dzies., wynoszących obszarów leśnych, dokonana temi czasy przez pp. Rachmaninowa, urzędnika do szczególnych zleceń przy departamencie dóbr koronnych („udielow") oraz Świetłowa specjalistę-leśnika tegoż departamentu. Skarb otrzymać ma w zamian stósowną przestrzeń lasu w gub. moskiewskiej i w grodzieńskiej; jest on posiadaczem około 400.000 dzies. lasu, nie licząc ani puszczy białowiezkiej, ani też lasów świsłockich, których dotychczasowa administracja (4 leśnictwa próżańskie i 1 wołkowyskie,) w obec zamierzonego ich objęcia przez departament dóbr koronnych, zupełnej uledz będzie musiała zmianie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 2, listopada. Delegatem Namiestnictwa w Krakowie został mianowany hr. Kazimierz Dunin Borkowski.

(R.) **Wiedeń** 2. listopada. Dr. Smolka wybrany będzie prezydentem Delegcji austrjackiej.

(R.) **Wiedeń** 2. listopada. W wielkim tunelu na Semeringu wykoleił się pociąg towarowy. Pociąg kurjerski, który właśnie zdążał do tunelu, został na szczęście jeszcze w czas wstrzymany.

(R.) **Wiedeń** 2. listopada. *Tagblatt* Szepsa donosi, że niemiecki ambasador hr. Schweinitz usiłował odwieść cara od zamiaru okupacji Bułgarji.

Sofja 2. listopada. Wybór księcia Waldemara księciem Bułgarji jest zapewniony.

Tirnowa 2. listopada. Prezydentem Sobranja wybrany został Ziwków. Przy wyborach do Prezydjum kandydaci opozycji otrzymali 67 głosów na 450 głosujących. Moskalofile mają więc bardzo słabą w Sobranju reprezentację.

Sofja 2. listopada. Kaulbars oświadczył Rządowi, że Rosja przystąpi niezwłocznie do bombardowania Warny, jeżeli lądowanie żołnierzy rosyjskich natrafi na jakiekolwiek trudności.

Telegramy biura koresp.

Tirnowa 1. listopada. Ajent bułgarski w Stambule, Greków, otrzymał instrukcje, ażeby zaproponował Nelidowowi ugodę na podstawie utworzenia Rządu złożonego ze wszystkich stronnictw. W ten sposób chcą się przekonać, czy Rosja uzna Sobranje i wybranego przez nie księcia, tudzież o zamiarach Rosji na przyszłość. Sobranje prowadzi tymczasem dalej regularnie swoje prace. Dziś ma być wybrana komisja, która ma ułożyć odpowiedź na orędzie rejencji, poczem przystąpi Sobranje do weryfikacji wyborów.

Grujew i Benderew zostali wczoraj wypuszczeni na wolność.

Londyn 2. listopada. Sekretarz związku socjalno-demokratycznego wystosował pismo do naczelnika policji, w którem oświadcza, że zakaz odbycia pochodu d. 9. bm. jest bezprawny, żądając do jutra wieczorem odpowiedzi czy naczelnik policji utrzymuje zakaz. Gdyby zakaz był utrzymany, wówczas odpowiedzialność spadnie na policję.

Wczoraj popołudniu odbyła się pierwsza narada gabinetowa od czasu odroczenia Parlamentu. Ambasador Hatzfeld odbył wczoraj dłuższą konferencję z Salisburym. Narada gabinetowa trwała trzy godziny. Sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych Iddesleigh wyszedł przed końcem narady, aby konferować z ambasadorem włoskim i tureckim.

Londyn 2. listopada. Biuro Reutera donosi z petersburskiego źródła półurzędowego, że podjęcie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Francją nie należy tłumaczyć w tym duchu, jakoby się ono opierało na polityce skierowanej przeciw Anglji.

Londyn 2. listopada. Doniesienie „Biura Reutera": Rządowi bułgarskiemu udzielono rady, aby się bezwarunkowo poddał carowi celem zapobieżenia okupacji. Następnie ma się Rząd uznać niezdolnym do kierowania sprawami wśród obecnych stosunków i zwalić odpowiedzialność na mocarstwa traktatowe (?).

W sprawie egipskiej dowiaduje się „Biuro Reutera", że Rząd angielski, w obec uznanego przez wszystkie mocarstwa obowiązku moralnego utrzymania porządku w Egipcie, nie ustąpi mimo agitacji prasy francuskiej z dotychczasowej polityki i nie narazi kraju na ponowną rewolucję.

Londyn 2. listopada. Na mityngu socjalno-demokratycznym uchwalono odbyć posiedzenie dnia 11. b. m. mimo zakazu policyjnego.

Petersburg 2. listopada. Wczoraj odbył się u Schweinitza wielki obiad, w którym wzięli udział Giers z swoją małżonką i prawie wszyscy bawiący tu obcy reprezentanci.

Petersburg 2. listopada. *Prawit. Wiestnik* podaje ostatnią wymianę not miedzy Kaulbarsem i Rządem bułgarskim i dodaje, że Kaulbars oświadczył za przyzwoleniem cara bułgarskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, że w razie nowego pogwałcenia rosyjskich poddanych w Bułgarji, opuści Bułgarję ze wszystkimi ajentami rosyjskimi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 30 październ. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 191·25 do 194·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 224·75 do 228·—, Banku hipot. galic. 282·— do 287·—, Banku kred. gal. 215·— do 220·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 99·80 do 100·80, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102·50 do 103·50. Banku krajowego 4½% w a. 96·50 do 97·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·35 do 101·35, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96·— do 97·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·35 do 101·35, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·50 do 94·50. Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½ proc. 98·75—99·75. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 49·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 44·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·50 do 105·50, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 100·— do 101·—, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 104·— do 106·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 95·50 do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 29·— do 32·— V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·84 do 9·94 Pół-imperjał rosyjski 10·23 do 10·33, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·17¾ do 1·19¾, 100 marek niemieckich 61·— do 61·70, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".

Wiedeń d. 2. listopada godzina 10. min. — Akcje kredytowe 281·60, Anglo-Austr 108·—, Akcje banku Union 211·—, Kolej Karola Ludwika 194·50, Połudn. 105·50, Renta papierowa 83·60, 5-prc. Listy zastawne galic. banku hipot 100·20, 5-prc. Listy zast. gal. banku hipot. (prem.) 103·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·89—, Rubel papierowy 1·19—. Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 30. października godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 23·—, Węg. akcje kredyt 293·75, Akcje anglo-austr. 108·—, Akcje banku Union 211·—, Akcje Karola Ludwika 192·75, Akcje kolei północnej 231·—, Akcje kol. południowej 105·50, Akcje kolei Alföldzkie; 187·25, Akcje Staatsbahn 246·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 172·75 Wiedeńskie losy 123·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 53·25, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 123·80, Losy Länderbanku 216·75, Węgierska renta 104·20, Akcje banku związkowego 102·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19¼ Węgierskie losy 121·10, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 30. października godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 83·55, w srebrze 84·60, Renta w złocie 114·25, 5% austr. renta marcowa 101·10, Akcje banku austro-węg. 866·—, kredytowego 281·25, Londyn 125·05, Srebro —·—, Napoleondor 9·88, Dukat ces. men. 5·91, 100 marek niemieckich 61·20.

Berlin d. 30. października godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 193·50, Akcje kredytowe 459·—, Lombardy 174·—, Galicyjskie 78·90, Kolei rumuńskiej 59·25, Austrjackie banknoty 163 (?) Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·75.

Telegramy zbożowe d. 30. października — Wiedeń: Pszenica —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 26·50 do 26·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8·60 do 8·65 złr., rzepak (na październ.) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (październ.) 149·50 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 36·25 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 kigr. 50·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 2go listopada 18·— do 18·25. Brema: 6·25 do —·—. Hamburg: 6·70 na październ. 6·40, na paźdz.-grudz. 6·40. Antwerpja: na październ. —·—. Nowy-York: 6⅛. Filadelfja: 6⅛.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. listopada 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. D. Stan. Illasiewicz z Tuligłowy. F. Kretzschmar z Wiednia. H. Begg z Tarnopola. E. Ulm z Tarnopola. Ot. Baborski z Tarnopola. J. Adlof z Przemyśla. E. Ringer z Wiednia. A. Krzysztofowicz z Wiednia. J. Talpa z Krakowa. D. Jurkowski z Pragi. A. Merbs z Wiednia. W. Niedźwiecki z Wadowic. Ks. A. Lubomirski z Mirzyńca. Hr. J. Zamojska z Rosji. E. Rozwadowski z Wązowic. E. Ziffer z Wiednia. Z. Wiśniewski z Hojcza. A. Nazarkiewicz z Podola Ros. M. Szemberski z Myślec. Z. Krzyszkowski z Węglarzyska. F. Sozańska z Daszowa. W. Międlicki z Bóbrki. L. Bassaga z Równa. A. Kohn z Wiednia. F. Harth z Hamburga. A. Friedjung z Wiednia. K. Doliński z Mrowla. S. Znakerbacker z Wiednia. S. Matkowski z Podhajec. A. L. Dienstl z Przemyśla. F. Grindl z Wiednia. L. Weisel z Pragi. A. Suchomel z Wiednia. K. Wróblewski z Radziwiłowa. E. Hertzka z Skolego. A. Mikuli z Gniłowody.

HOTEL EUROPEJSKI. K. hr. Łubieński, z Krakowca. K. Zagórski, z Rzeszowa. I. Skorobohaty, z Temeszwaru. M. Krasowska, z Rosji. K. Willaumer, z Tarnopola. A. Studziński, z Krakowa. Dr. F. Sędziłowski, z Sędzieszowa. Dr. Mochnacki, z Przemyśla. I. Deisenberg, z Sędzieszowa. W. Marschausen z Cassel. S. Fler, z Berna. O. Benischko, ze Żółkwi. St. Prokopowicz, ze Szumlan wielkich. F. Vogl, z Berna. F. Porębski, z Rosji. I. Horodyński, z Ponikowic. W. Lewicki, z Koniuszek. I. Łukasiewicz, z Żerzawy. I. Köebl, z Wiednia. P. Kretzer, ze Żółkwi.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1886 r

Według zegaru budapeszteńskiego.

Odjazd ze Lwowa:

11 min. **27** przedpołud. pociąg osob. do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
7 min. **10** wieczór, pociąg osob. do Chyrowa, Stryja.
11 min. **40** w nocy, pociąg mięszany do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Lwowa:

2 min. **25** w nocy, pociąg mięszany z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
8 min. **12** rano, pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja.
4 min. **15** popołudniu, pociąg osobowy z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja.

PASY DO MASZYN

skórzanne, gumowe, parciane i lniane napuszczone

poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu.

Liczba Telefonu 173.

Do dezynfekcyj!

Kwas karbolowy w krzystałach i w płynie, Wapno karbolowe, Wapno chlorowe, Proszek dezynfekcyjny etc.

poleca

JÓZEF HANKE WE LWOWIE

2566 4—0

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek 38, we własnym domu. L. Telefonu 173.

Sukna

w cenie, od złr. **1·20** za meter i wyżej próbek proszę żądać ze składu fabrycznego

„Zum weissen Lamm"
2476 in **Brünn.** 11—0 1

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu
poleca 2495 5—42



po złr. 2·10, 2·30, 2·50, 2·70, 3, i 4 złr. 30 ct. franco Porto pocztowe i Beczułka.

Proszę o łaskawe zamówienie.

Każdy

ból zębów

usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we LWOWIE u aptekarza **Zygm. Ruckera;** w KRAKOWIE u aptekarzy **E. Radlera, E. Stockmara i K. Wiszniewskiego.** 2618 1—15

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.

Flakon wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt. 2414 43—0

Poleca
apteka pod „Lwem" we Lwowie
obok Brygidek
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotną pocztą.

Ukończony

AGRONOM

z odpowiednią praktyką w pierwszych gospodarstwach poszukuje posady w większym majątku na ordynarję.

Bliższa wiadomość **w Urzędzie pocztowym w Radziechowie.**

2632 2—2

Do sprzedania

realność wiejska,

obejmująca ¼ morga ogrodu z sadem, 14 morgów pola ornego, 4 morgi łąki i 5 morgów pastwiska i lasku, — dom mieszkalny, stajnie, stodołę, szpichlerz i szopę na zboże **tuż za rogatką Kleparowską,** najbliższą miasta — bez, lub z inwentarzem. Cena bez inwentarza 7 tysięcy złr. w. a. 2630 2—3

Bliższa wiadomość u właściciela, Plac Bernardyński Nr. 11, I. piętro. **L. F.**

Na sezon do polowania!

poleca 2470 27—0

Śrót, letki, kule i kapsle.

Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów.

Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT
kauczukowe, nieprzemakalne połyskujące czarne smarowidło do skór.

Czernidło (szwarc) i Lakier
czarny do butów.

APRETURA
do konserwowania skóry.

Tran rybi do skór.
Tłuszcz do broni.
Podeszwy
konopne, filcowe i korkowe.

Płaszcze gumowe nieprzemakalne
po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE
we Lwowie
Rynek liczba 38, we własnym domu.
Liczba Telefonu 173.

Ksawery Budkowski

z Warszawy,

udziela naukę tańców

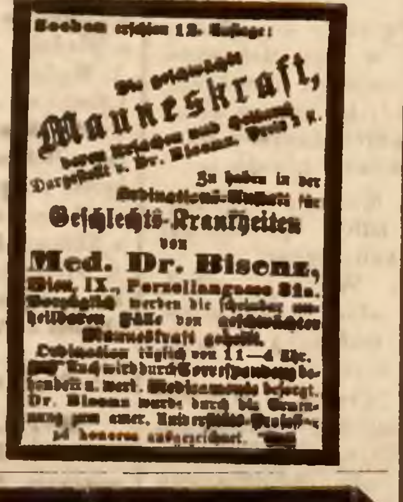
Rynek liczba 12.

Cwiczenia w większym komplecie odbywają się w każdą niedzielę od godziny 7mej wieczorem. 2633 1—?

Masło

deserowe, niesolone, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 5 złr. rozsyła 2515 10—0

Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.



Aby utrzymać się silnym i zdrowym,

nie mogę obejść się bez Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowia. **Ona to uwolniła mnie od gwałtownego kaszlu i osłabienia nerwów i stała się dla mnie nieodzowną potrzebą do życia.**

Filip Wiener

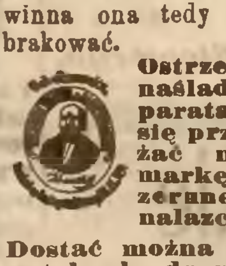
rabin w Badeniu (pod Wiedniem)
8. lipca 1886.

Własne zeznanie i podziękowanie dla wynalazcy oryginalnych Jana Hoffa słodowo-ekstraktowych i pożywczych fabrykatów zdrowia, pana Jana Hoffa, ck. dostawcy nadwornego wielu domów panujących w Europie, ck. radcy, właściciela 65 najwyższych odszczególnień etc. etc. w Berlinie i Wiedniu I. Graben, Bräunerstrasse 8.

Ważne dla ludzi nerwowych, niedokrewnych, cierpiących na bladaczkę, bezsenność, brak apetytu, wycieńczenie.

Od lat czterdziestu uznane za środek jedyny. W 2.000 dzienników można czytać codzień o skutkach znakomitych u cierpiących, którzy już porzuceni byli, a dzięki Jana Hoffa słodowo-ekstraktowym środkom pożywczym i leczniczym, zdrowie odzyskali. Dziś znowu przybyły świeże wiadomości o takich skutkach.

Pierwsza, prawdziwa, uzdrawiająca i organizm wzmacniająca Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia (dla niedokrewnych, w bladaczkach, wycieńczeniu, bezsenności i braku apetytu) została przez 40 lat swojego istnienia 65 razy odszczególnioną. Wszystkie francuskie, angielskie i w ogóle inne czekolady nie mogą wykazać się takiemi skutkami w utrzymaniu i odzyskaniu zdrowia, jak właśnie Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia. Nie powinna ona tedy w żadnym domu brakować. 2636 1—1



Ostrzega się przed naśladowanymi preparatami i uprasza się przy kupnie uważać na oryginalną markę ochronną (wizerunek i podpis wynalazcy Jana Hoffa).

Dostać można we wszystkich aptekach, droguerjach i większych sklepach.

Przesyłki niżej 2 złr. nie uskuteczniają się.

Ostrzeżenie.

Ponieważ nigdy żadnych weksli niepodpisywałem ani też za kogokolwiek poręczałem, oświadczam, że żadnych weksli płacić nie będę, gdyż takowe jeśli istnieją, są podrobione.

Niskołyzy, 29. Października 1886 r. 2635 2—2

Karol Mencel.

Kapelusze do polowania (Loden) **złr. 2, 3, 3·50.**

Czapki sukienne filcowe (Loden) **złr. 2, 3.**

Czapki barankowe i filcowe złr. 3.50, 3, 5, 10.

Czapki emitacja baranków złr. 1.

poleca 2611 2—0

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka.

KAWĘ

lepsza jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"
pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2425 124—0

HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż **J. Heitzmana i syna.**



GŁÓWNY SKŁAD
dla Galicji i Bukowiny
FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW
pokojowych i kościelnych

ŁUDWIKA MARKA

2426 we Lwowie, Rynek l. 9, i 44—0

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Cwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**

Stan osłabienia,

pollucje, bezsilność płciowa, osłabienie u mężczyzn (skutki onanji) leczą u młodszych i starszych mężczyzn trwale pod gwarancją słynne w całym świecie ***preparaty Miraculo wyższego sztabowego lekarza dr. Müllera.*** Cena 3 złr. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej.

Starszego sztabow. lekarza dr. Müllera

Wstrzykiwanie Miraculo

jakoteż ***pigułki*** leczą bez niebezpieczeństwa, i bólu każdy upływ cewki moczowej trypra (upływ biały) **w kilku dniach,** nawet w wypadkach przedawnionych, kiedy żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez zgubnych skutków — Cena 1 złr. 60 ct., pocztą 2504 o 25 ct. więcej. 6—10 c

Dostać można tylko ***w aptece pod godłem św. Jerzego*** w Wiedniu, V. dzielnica, Wimmergasse, dokąd listownie należy się odnosić. — Skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Jedwab „Monopol"

Podług analizy

p. prof. dra Godeffroy w Wiedniu, w laboratorjum ogóln. austrj. Tow. aptekarzy.

Jakość	szerokość	wilgotność	zawartość popiołu	materyj w wodzie rozpuszczalnych
10	58 cm.	8·791 prc.	1.317 prc.	1·90 prc.
12	60 cm.	8·867 prc.	1·253 prc.	2·20 prc.

. . . Z rezultatu analizy okazuje się, że wprowadzona w handel przez przemysłowca jedwabniczego **G. Henneberga** w Zurychu marka **„jedwab Monopol"** jest **niefałszowanym czystym jedwabiem.** 2517 3—18

Wiedeń d. 28. lipca 1886.

Zyg. ***Prof. Dr. Godeffroy.***

Skład fabryczny materyj jedwabnych

G. Henneberga,
król. i ces. liweranta nadw.
w Zurychu.

Prawdziwy tylko gdy na skrawku każdego metra wyciśnięte jest **G. HENNEBERGA „MONOPOL"** Próbki odwrotną poczta.

ZNIŻONE CENY.

R. DITMAR

we Lwowie
Główny skład
GALICYJSKIEJ NAFTY SALONOWEJ
i gospodarskiej

zniżył ceny od 15. października br. i daje zacząwszy od 10 litrów

odpowiedni opust.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchowego petrolu. 2585 3—0

Najprzedn. olej do lamp poprawnych. Plac Maryacki i ul. Sobieskiego.

Tylko niezapalną nieeksplodnjącą naftę.

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY.

Znakomity ten środek zyskał powszechne uznanie i został odszczególniony 6-ma medalami zasługi i dyplomem honorowym.

Jest specjalnym wynalazkiem

JANA IHNATOWICZA,

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie	ul. Kopernika, l. 3,
w Krakowie	Sukiennice, l. 20,
w Czerniowcach	Rynek, l. 2.

2412 5—0

Na porę zimową

kaftaniki, spodnie, skarpetki i ogrzewacze żołądka — do polowań kamizelki i pończochy.

PRAWIDŁOWA BIELIZNA
dra Jägera z fabryki Bengera.

Ceny fabryczne.

Chustki jedwabne i wełniane cachenez na szyję

poleca w największym wyborze 2423 3—0 p

po najniższych cenach

MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA
pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.

Galicyjską naftę niezapalną

poleca

w szczelnie zamkniętych blaszanych naczyniach z odstawą do domu:

Za 10 litrów	salonowej .	2 złr. 20 cnt.
„ 10 „	białej Nr. 1. .	2 „ — „
„ 10 „	żółtej „ 2. .	1 „ 80 „

Kaucja za blaszanki 75 cnt.

Magazyn główny i hurtowny za rogatką Żółkiewską L. 683, gdzie dla odbiorców całemi beczkami osobnemi cennikami służę.

Zamówienia przyjmuję w mym handlu liczba 11 A. plac Bernardynski, dom dra Nurkowskiego, w Towarzystwie spożywczem i w handlach F. W. Królikowskiego, Albina Soleckiego i Jana Ważnego.

Ręcząc za dobry towar i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom

Karol Klimowicz

2615 5—0 ulica Jabłonowskich l. 6.

ANTIRHEUMATICON

dra med. i chir. Franciszka Hellera, emerytowanego Igo sekundarjusza wiedeńskiego ck. pow. szpitala.

To wewnętrznie zażywane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości, albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach. 2631 1—10

Główny skład: w **Wiedniu, apteka „pod królem węgierskim" I., Fleischmarkt 1.**

Cena flaszki **1** złr., pocztą **20** cnt. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeżeli opatrzone tym podpisem. ***Dr. Franz Heller.***

Dr. Heller, ordynuje od 12. do 3. godziny we Wiedniu, I., Kohlmarkt, nr. 5.

WINA szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

DOSTAWCY DWORÓW 2468 7—0

Cesarzowej Indyj i Królowej Wielkiej Brytanji, Króla Holenderskiego, Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walli,

we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicji.

Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux).

Ciągnienie już w przyszłym miesiącu.

Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce!

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% • 14788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać: 2624 4—0

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-kluhu, Budapest, Waitznergasse 6.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

ul. Jagiellońska l. 3.

Objąwszy zastępstwo Spółki finansowej przeprowadzającej konwersję 5% Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½% i 4%

sprzedaje i kupuje

4½% i 4% Listy zastawne

GALICYJSKIEGO 2634 1—0
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

po kursie dziennym.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.